

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
reperuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 70, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
gr. 1-1. Za jedno słowo w dro-
żnych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrimonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzydzielowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27

TRAGEDJA UKRAIŃSKA.

Nie bez zaciekania czekaliśmy na głosy prasy ukraińskiej po napadzie bojówki terrorystycznej na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Chcieliśmy wiedzieć, czy wobec tego epizodu, pełnego tak krwawej pierwotności, a równocześnie pozbawionego efektu i materiału i moralnego, opinia ukraińska zajmie to samo stanowisko, jakie zajmowała dotychczas wobec wszystkich sabotaży i zamachów terrorystycznych. To znaczy: czy przemilczy sprawę i jej oblicze, czy może — jak dotąd — umyśle ręce, lub ograniczy się do platonicznego potępienia faktu. Bo poza ten punkt graniczny dotychczas nie wychodziła zazwyczaj. I ilekroć ze strony polskiej podnoszono, że to nie wystarcza, że atmosfera spisków i zbrodni wśród młodzieży ukraińskiej wymaga zorganizowanego sprzeciwu ze strony ukraińskiego społeczeństwa, odpowiedzią było milczenie. Milczenie to tłumaczyliśmy tem, że podjęcie zdecydowanej walki ze zjawiskiem groźnym i nierzadko gloryfikowanym, wymaga odwagi i łączy się może nawet z pewnym ryzykiem.

Przypominamy to dlatego, ponieważ właśnie na takim tle wybija się przelomowy charakter wystąpienia wczorajszego „Dila”. Poraz pierwszy, od kad istnieją ukraińskie organizacje terrorystyczne, ze szpalt odpowiedzialnego dziennika ukraińskiego padły słowa nie tylko „ojcowskiej przestrogi” i ubolewania, lecz zapowiedź stanowczej kontrakcji.

Organizatorzy ostatniego napadu — stwierdza „Dilo” — działali niewątpliwie w przekonaniu, że przysługują im sprawy narodowej. Dlatego nie ich tylko należy potępić, ale i „nas samych, bośmy może zbyt mało walczyli ze zjawiskami, doprowadzającymi do takich faktów”. Jest to uczciwe uderzenie się w piersi. I dalej następuje rachunek sumienia: „Myśmy takie wypadki potępiali i potępiamy, ale nie umieliśmy ich dotąd sparaliżować... Bo nie wystarczy potępić czy odgrudzić się od tych przykrych i głęboko tragicznych zjawisk; tu trzeba czegoś więcej, trzeba naszą gotową do poświęcenia młodzież przekonać, że takim środkami i drogami nie dojdziemy do naszego celu... Na przyszłość musimy konsekwentnie i planowo walczyć nie tyle z wypadkami, bo te przychodzą nagle i niezależnie od nas, ile z atmosferą i ze środowiskiem, w którym

żyje fałszywe zrozumienie idei”. Środowisko to nazywa „Dilo” „nieodstępnym dla nas światem, gdzie idzie do coraz gorszego”.

Dalej przypomina „Dilo” tezy jednego z biuletynów (zapewne „Surmy”), głoszące, że wszelkie sabotaże i terror są potrzebne dlatego, bo wywołują jako reakcję represje na całe społeczeń-

stwo, a znów represje te są potrzebne, bo „kto zechce ich uniknąć, musi uciec pod wrocie skrzydła, demaskując się wobec mas”. „Włosy nam podniosły się na głowie z przerażenia i zdumienia — pisze „Dilo”. — Najbardziej niebezpiecznym wróg nie mógłby wymyśleć czegoś gorszego dla nas, niż to, co przeczytaliśmy... Realizując takie hasła

można tylko zniszczyć i zrujnować własny naród i jego zdobycze, można go zanaarchizować i oderwać od wszelkiej konstruktywnej i twórczej pracy. Odpowiedzialne za los narodu czynnik musi paraliżować wszelkimi dostępnymi środkami wpływ takich bezgranicznie nieodpowiedzialnych hasel na nasze młode pokolenie i tem samem paraliżować w samym zarodku takie fakty, jak w Gródku... Wypadek w Gródku Jagiellońskim musi być dla nas poważnym i groźnym memento”.

Tyle „Dilo”... Podnosimy te jego niewątpliwie głęboko słuszne refleksje, pojmując iż wypowiada je w głębokim smutku. Widzi bowiem to, co każdego zdrowego na duchu Ukraińca największa musi przejąć trwoga. Widzi „Sprawę” swego plemienia w rękach najbardziej nieodpowiedzialnych. Widzi nieobliczalność całego jutra dążeń narodu, terroryzowanego przez szalejący nierozum, chcący dwom stronom naraz straszną narzucić walkę.

To, co jest do osiągnięcia w stosunkach ukraińsko-polskich i to, co siłę Ukraińców stotnie spotęgać może — nie leży na drogach krwawych zbrodni. Są natomiast te ostatnie straszliwe „weto”, protestującym przeciwko woli zdrowej części społeczeństwa ukraińskiego i są kamieniem jednocześnie rzuconym na szlaki dojrzalej myśli politycznej polskiej.

Jak może myśl owa, obca nienawiści i nieustępliwości w równym stopniu, jak może myśl owa, szukająca słusznego wyjścia z sytuacji politycznej tak skomplikowanej, jak może — powtarzamy — przeniknąć do szerokich warstw polskich, które raz w raz ogłusza jakś strzał bandycki i oślepią krew, rozlewana bez litości.

W ten sposób garść podpalaczy politycznych — bo inaczej ich nazwać nie można — staje w poprzek naturalnemu biegowi historii. Sadząc, że bieg ów zgwałci, gwałci wszystkich bardziej małodusznych wśród swoich, przygotowują o żal bezdenny świadomych istotnie wielkich, możliwych celów i miast przybliżać je, zasnuwają wszelkie dorzeczne i jasne perspektywy kirem zabójstw i czerwoną płachtą nienawiści.

Tak giną z przed oczu ludzkich przez mądra i uczciwą wolę w trudzie wytykane szlaki. Tak narasta własna ukraińska tragedia.

Mac Donald jedzie do Ameryki?

Londyn, 3 grudnia. Nowojorski dziennik „Sun” podaje sensacyjną wiadomość swego londyńskiego korespondenta, jakoby premier Mac Donald rozważał możliwość swej wizyty w Ameryce celem podjęcia radykalnych kroków w kierunku osiągnięcia porozumienia i współpracy w zakresie długów i rozbrojenia.

Wiadomość ta nie jest pozbawiona prawdopodobieństwa. Możliwą jest rzecz, że Mac Donald, który przywiązuje największe znaczenie do wszechświatowej konferencji ekonomicznej ze chce zapewnić jej powodzenie przez uzgodnienie swego stanowiska z Rooseveltem. (PAT)

N. Jorkowi grozi niewypłacalność.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Miast N. Jork będzie musiało ogłosić swą niewypłacalność w dniu 15 bm., o ile udzielone mu pożyczki nie będą prolongowane. Guber-

nator nowojorski Lehman zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej celem zmiany postanowień, które uniemożliwiają natychmiastowe zmniejszenie budżetu.

Millerand krytykuje pakt z Z. S. S. R. Komisja senacka żąda od gabinetu wyjaśnień.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Donoszą z Paryża: Na posiedzeniu komisji spr. zagranicznych Senatu b. prezydent republiki francuskiej sen. Millerand w ostrym sposób zaatakował pakt o nieagresji z Sowietami. Millerand wystąpił przeciw 4-mu punktowi układu, który jego zdaniem uniemożliwia akcję przeciwdumpingową. Dalej wskazał, że układ nakłada na Francję obowiązek wydalenia misji dyplomatycznej Gruzji, która od wielu lat istniała

w Paryżu. Według Milleranda, tekst deklaracji sowieckiej w sprawie wznowienia rokowań z Rumunją i niecierkania się do przemocy w kwestiach spornych, jest nierealny.

Komisja postanowiła zażądać od gabinetu wyjaśnień w sprawie paktu francusko-sowieckiego i szczegółowych informacji o stosunkach dyplomatycznych i gospodarczych między oboma krajami.

Zgon ambasadora Przeździeckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Ambasador Rzplitej polskiej w Kwirynale, Stefan Przeździecki, zmarł nagle w Warszawie w nocy z piątku na sobotę. W piątek wieczorem ambasador Przeździecki czuł się jaknajlepiej. Wieczór spędził w teatrze. W sobotę rano służący zastał ambasadora Przeździeckiego opartego o otomanę w pozycji kłęczącej. Wyciągnięta ku dzwonkowi elektrycznemu ręka wskazuje, że ś. p. Przeździecki poczuwszy się źle, chciał zaalarmować domowników, lecz w tej chwili nastąpiła śmierć.

Śmierć nastąpiła wskutek aneurysmu serca. Śp. Stefan Przeździecki miał być w sobotę na Zamku, w niedzielę miał powrócić do Rzymu.

Śp. Stefan Przeździecki urodził się w r. 1879. Na uniwersytecie petersburskim ukończył studia prawnicze. W r. 1918 mianowany został przez Radę Regencyjną przedstawicielem Polski we Wiedniu. W r. 1928 objął stanowisko ambasadora Rzplitej w Kwirynale.

Zmiany w uposażeniu wojska.

Warszawa, 3 grudnia. Rada Ministrów uchwaliła na piątkowym posiedzeniu projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z 9 października 1932 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska.

Uchwalony projekt ustawy wprowadza pewną zmianę dotyczącą przepisów o wyekwipowaniu oficerów rezerwy powołanych na ćwiczenia lub służby czynnej. Ponadto projekt rozszerza wypłatę dodatku na mieszkanie również na podoficerów i szeregowych zawodowych. (PAT)

Polski dziennik dla pogranicza niemieckiego.

Opole, 3 grudnia. Pogranicze niemieckie Ziemia Złotowska, Poznańskie i Kaszubskie, które dotychczas posiadały tylko polski tygodnik we formie dodatku do „Gazety Olsztyńskiej” otrzymają od dnia 1 stycznia 1933 swój własny dziennik. Wydawać go będzie pod nazwą: „Głos Pogranicza i Kaszub” wydawnictwo „Nowiny” w Opolu. Nowe pismo znajdować się będzie pod redakcją p. Łangowskiego, naczelnego redaktora „Nowin” i „Nowin Codziennych”. (PAT)

Walny Zjazd Legionistów w Warszawie.

Warszawa, 3 grudnia. Sale Klubu Urzędników Państwowych wypełniło dziś kilkuset delegatów Związku Legionistów, przybyłych na walny zjazd do Warszawy z całego kraju, jak również z 2 ośrodków z zagranicy — z Francji i Rumunii.

Na podium po obu stronach popiera Marsz. Piłsudskiego stanęły poczty chorągwi Związku Legionistów w dawnych mundurach legionowych i Pełn. Min. Boerner, reprezentant Prezesa Rady Ministrów oraz Rządu, Marszałek Światłowski, Ministrowie Hubicki, Ludkiewicz i Jędrzejewicz, prezes NIK Krzemieński, prezes Sławek, gen. Sławoj-Składkowski, podsekretarz stanu Nakonecznikoff — Klukowski, Gallot, Stefan Starzyński i Korsak, wicemarszałkowie Makowski, Polakiewicz i Car, gen. Jarnuszkiewicz, Min. Schaezel, dyr. Dziadosz, liczni posłowie i senatorowie BB.

Obrady zajął prezes Zarządu Głównego Związku Legionistów gen. Galica. Kończąc swe krótkie przemówie-

nie, gen. Galica wznosił okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego, który sala podchwyciła trzykrotnie.

Wybrany na przewodniczącego poseł Gwiżdż odczytał następującą depeszę: „Walny Zjazd Legionistów Polskich przesyła Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i najgłębszej czci“, oraz drugą depeszę treści nast.: „Obywatelu Komendancie! Zebrani na walnym zjeździe delegatów Związku Legionistów meldują, że legioniści tak, jak w czasie wojny, tak i obecnie w zmaganiach o świetną przyszłość naszego kraju zawsze zdecydowanie wykonają Twoje rozkazy“.

Sala aplauzem gorącym przyjęła powyższe depesze.

Z kolei poseł Gwiżdż wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych. Długą listę nazwisk zmarłych legionistów otwierają nazwiska śp. biskupa Bandurskiego, pułk. Flozera i pułk. Dłużniakiewicza.

Następnie Min. Boerner powitał zjazd w imieniu Premiera Prystora i całego Rządu. Minister podniósł, że w

tak ważnej chwili, kiedy mają się odbywać narady walnego zjazdu nad reorganizacją Związku, wyraża przekonanie, że zebrani jak zawsze w pracy swej kierować się będą zasadą „Wszystko dla Rzplitej“.

Następnie witany gorącymi oklaskami przemawiał prezes Sławek.

Po przemówieniu prezesa Sławka poseł Gwiżdż odczytał następującą depeszę: Walny zjazd delegatów Związku Legionistów, doceniając ogrom wysiłków i potęgę woli, z jaką Rząd Rzplitej pod kierownictwem nieustraszonego bojownika o Polskę Premiera Aleksandra Prystora prowadzi nawę państwową, przesyła Mu zapewnienie, że legioniści swoje zadania w Polsce z wiarą i ofiarnie zawsze spełnią. Poseł Gwiżdż odczytał następnie depesze powitalną od Marsz. Raczkiewicza, Min. Jędrzejewicza i Michałowskiego.

Po zakończeniu obrad uczestnicy udali się na plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. (PAT)

Skandal dyplomatyczny w Z. Z. S. R.

Moskwa, 3 grudnia. W czasie powrotu z urlopu ambasady tureckiej w Moskwie Hussein-Ragib-Beja został on podany brutalnej rewizji na komorze celnej moskiewskiej, zaś komora w Odesie zatrzymała jego bagaż. Celnicy sowieccy zachowali się wobec ambasadora tureckiego wysoce ordynarnie.

Sprawa ta stała się głośnym skandalem dyplomatycznym. Komisarz dla handlu zagranicznego Rosenfeld ukarał dyrektora odeskiej komory 30-dniowym aresztem i usunięciem ze stanowiska. (PAT)

Ford pełen optymizmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Prasa zamieszcza wywiad z Fordem. Ford twierdzi, że w najbliższym czasie podejmie działalność, przerwana wskutek choroby. Jego zdaniem kryzys ma się już obecnie w Ameryce ku końcowi.

Antyrumuńskie demonstracje w Budapeszcie.

Budapeszt, 3 grudnia. Studenci uniwersytetu budapeszteńskiego oraz kombatanai usiłowali urządzić demonstrację przed poselstwem rumuńskim, wznosząc okrzyki antyrumuńskie. Ponieważ policja niedopuszcza demonstrantów do poselstwa, ci udali się przed budynek poselstwa włoskiego, urządzając wielką manifestację na cześć Włochów. Demonstranci rozeszli się następnie do domów. (PAT)

Worki św. Mikołaja

po 2 i 3 złote

pełne smacznych i zdrowych słodczy, wyrobu fabryki

JANA HOFLINGERA

do nabycia tylko w sklepie firmowym
ULICA RUTOWSKIEGO L. 8
(Plac Św. Ducha). 3215

Jak uruchomić zamrożone długi?

Paryż, 3 grudnia. Na wczorajszej dorocznej sesji Międzynarodowej Izby Handlowej obradowano nad kwestią barier celnych, kontyngentów, ograniczenia klauzuli największego uprzywilejowania, restrykcji dewizowych oraz nad kwestią długów krótkoterminowych. Między innymi prezes Fajans zreferował swój projekt uruchomienia zamrożonych długów przy pomocy banków emisyjnych. Projektu tego wysłuchano z wielkim zacięciem, poczem przekazano go dla przestudowania do specjalnego komitetu, zajmującego się ustalaniem programu Izby na konferencję londyńską, do której wybrany został między innymi także dr. Fajans. (PAT)

Wyrok w sprawie Łokietka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Dziś zakończył się w sądzie okr. proces przeciw Łokietkowi i towarzyszący. Sąd uznał Łokietkę winnym teroru i skazał go na jeden rok aresztu, przyczem połowa tej kary została umorzona na mocy amnestii. Dwóch braci Grossmanna skazano na kary po 1 roku więzienia. Resztę oskarżonych niewinnie.

Musiał dać za wygraną

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Jak donosiliśmy przed paru dniami, z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej uciekło dwóch więźniów. Jednego natychmiast schwytano, drugi zaś, Buze, przyczepił się do taksówki i zniknął w wirze miasta. Wczoraj schwytano go w Płocku. Lecz i wówczas usiłował zbiec z pędzącego pociągu. Schwytano go i osadzono z powrotem w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Curtius atakuje Paderewskiego.

Berlin, 3 grudnia. B. minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius wygłosił odczyt w N. Jorku w tow. Ligi Wychowania Pol. Młodzieży. Mówca zaatakował Paderewskiego z powodu złożonych przezeń na ostatnim bankiecie oświadczeń twierdząc, że Pomorze historycznie od dawna należało do Niemiec. Curtius oświadczył, że Niemcy

zamierzają domagać się rewizji granic na drodze pokojowej. (PAT)

Wenecja, 3 grudnia. W teatrze La Fenice odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Sala była wypełniona. Na koncercie obecni byli m. in. księstwo Aosta. Wielki pianista polski był żywo i serdecznie oklaskiwany. (PAT)

Narada pięciu w atmosferze sceptycyzmu. Presja Stanów Zł. wywołuje nowe komplikacje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Genewa, 3 grudnia. W sobotę po południu premier Herriot odbył konferencję z wicemin. Szembekiem, następnie konferował z Matsucką i sprawozdawcą konferencji rozbrojeniowej Beneszem. Delegat włoski Aloisi konferował

z delegatami angielskimi Mac Donaldem i Normanem Davisem. Te ostatnie rozmowy dotyczyły głównie zagadnień morskich.

Delegat włoski przywiózł odpowiedź Mussoliniego na pewne propozycje.

wpracowane przez ekspertów angielskich dla doprowadzenia do porozumienia francusko-włoskiego. Nie ulega wątpliwości, że kwestie morskie odgrywać będą w naradach dużą rolę, gdyż delegacja amerykańska pragnie skompletować układ londyński przystąpieniem Francji i Włoch, aby móc ten silnie przeciwstawić się propozycjom, zmierzającym do rewizji tego układu.

Co się tyczy głównego tematu narad, panuje tutaj powszechny sceptycyzm co do pozytywnych rezultatów konferencji pięciu. Różnice zdań są tak wielkie, że trudno się spodziewać, by można było je usunąć w paru dniach. O ile Mac Donald gotów jest pozostać w Genewie jeszcze przez czas jakiś, to Herriot musi być obecny w Paryżu już w piątek, ze względu na debaty parlamentarne, przyczem sytuacja gabinetu Herriota uważana jest tu za bardzo niepewną.

Projekt amerykański zmierzający do szybkiego ukończenia obrad konferencji uważany jest za nierealny, niemniej presja wywierana przez delegację amerykańską sprawdza nowe komplikacje. Po rządzie gen. Schleichera trudno spodziewać się skłonności do ustępstw.

Wszystko razem składa się na to, że narada pięciu, po której spodziewano się nowego impulsu dla przygotowującej się konferencji rozpoczyna się w atmosferze niepewności i sceptycyzmu.

(PAT)

Kiedy wydane będą świadectwa?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch.) W związku ze zmianą terminu końca półrocznych szkolnych, świadectwa za pierwsze półrocze wydawane będą przed świętami Bożego Narodzenia.

Dowiadujemy się, że wyjątkowo w tym roku dopuszczalne będzie wydawanie świadectw w szkołach średnich pod koniec stycznia.

Defraudacja w warszawskim Z. U. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch.) Dyrekcja Z. U. P. U. w Warszawie zawiadomiła dziś władze prokuratorskie o ulawnieniu nadużyć w wydziale egzekucyjnym Zakładu. Kontrola przeprowadzona w tym wydziale, wykazała, że dwaj zatrudnieni tam urzędnicy, zdobywszy w sposób nielegalny urzędowe kwitariusze Z. U. P. U., zainkaso-

wali około 15.000 zł. Kwot tych nie wprowadzili do kasy. Jeden z urzędników przywłaszczył sobie około 6000 zł., drugi 9000 zł.

Rodzina jednego z defraudantów sumę tę zwróciła Zakładowi. Nazwiska obu urzędników trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się jesz-

S.†P.

ADAM HELM PIRGO

em. pułkownik, obrońca Lwowa, odznaczony „Krzyżem Obrony Lwowa“, „Orlętami“ i medalem „Polska swemu Obrońcy“

urodzony w roku 1852, opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, dnia 3 grudnia b. r.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Sapińskiej 45 w dniu 5 b. m. na cmentarz „Obrońców Lwowa“, na obrzęd ten zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona, dzieci i wnuczka.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zadać w aptekach i drogeriach.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 3 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 grudnia br. w Małopolsce Wschodniej: Rano chmurno lub mglisto, w ciągu dnia roz pogodzenie. W dalszym ciągu ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barom. 729'89 temperatura +6'7, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 729'69 temperatura +13'6, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 729'96 temperat. +9'0.

RZECZYWISTOŚĆ A POZORY.

Sztuka nadawania rzeczom lepszego wyglądu, niż w rzeczywistości posiadają, istnieje tak długo, jak długo istnieją sprzedawcy i kupujący. Nigdy jednak umiejętność tworzenia pozorów nie była tak wielką, jak obecnie. Połączony maszynami, materiałami obciążone chemikaliami, środki kosmetyczne, których luksusowe opakowanie kosztuje nieraz o wiele więcej, niż ich zawartość, wszędzie dążność do wychwalania towarów na podstawie ich zewnętrznego, pozornie ładnego wyglądu. My zaś kupujemy te rzeczy nie zastanawiając się nad ich wewnętrzną wartością, pomijamy zaś solidny i dobry towar, gdyż nie negi on naszego oka i w stosunku do swego skromnego wyglądu, wydaje nam się zbyt drogi.

Na jednym tylko polu nie dopisuje sztuka wytwarzania pozorów, mianowicie na

polu odżywiania się. Można ludzi oko, ale nie można oszukać żołądka. Z tego założenia wychodząc Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc. w Krakowie produkuje słynną na cały świat Ovomaltynę w ten sposób, że zawiera ona najlepsze i najbardziej wartościowe składniki odżywcze: słoju, jaj, mleka i kakao bez żadnych tanich domieszek. Przez odpowiedni sposób produkcji zachowana zostaje organiczna budowa tych substancji, czyniąc Ovomaltynę, jedyną pełnowartościową odżywką, bogatą w witaminy, diastazę i lecytynę. Nie należy się więc zrażać ceną, gdyż wstawiając pod uwagę wysoką wartość Ovomaltyny, jest ona stosunkowo bardzo tania. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

resztowani zostali w związku z ekscesami za różne występki. Z polecenia prokuratora Sądu okręgowego wszystkie sprawy ekscesów łącznie ze sprawą zbrodni przy ul. Szajnochów prowadzone są razem przez wiceprok. Krajewskiego. Dochodzenia przeprowadza sędzia śledczy Cisko.

Prokurator Sądu okr. dr. Chirowski zarządził prowadzenie dochodzeń w tempie jaknajszybszym z tem, że mają być one prowadzone bez przerwy w dzień i w nocy.

Podjęcie wykładów na Politechnice.

W dniu dzisiejszym ukazała się na murach Politechniki następująca odezwa:

Nawiązując do odezwy mojej i Senatu z dnia 1 grudnia 1932 r. zarządza podjęcie wykładów i ćwiczeń z dniem 5 grudnia 1932 r.

Rektor (—) Zinser.

P. O. W. potępia ekscesy młodzieży akademickiej.

Z Lwowskiego Koła Związku Peowiaków otrzymaliśmy z prośbą o ogłoszenie następujące pismo:

Zebrani w dniu 30 listopada b. r. członkowie Koła Związku Peowiaków (P. O. W.) we Lwowie w wielkiej trosce o dobro Ojczyzny, w obronie której walczyli, potępiają wysoce szkodliwą dla Państwa akcję młodzieży, kierowanej nieświadomie przez czynniki wrogie obecnemu Rządowi, które nie dbając o skutki ich wicherzycielskiej roboty dla względów partyjnych, nadużywają patriotyzmu młodzieży.

Wywrotowe elementy, kierowane obcą ręką czekają na każdą sposobność podważenia krwawo zdobytej na szczyt niepodległości. Wszelkie więc ekscesy i awantury na tak zagrożonym odcinku naszego Państwa, ułatwiające wrogom naszej Ojczyzny rozwinięcie zbrodniczej akcji, tak wewnątrz kraju, jak również poza jego granicami należy bezwzględnie potępić, jako czyn antypaństwowy, jako czyn szaleńca, godzący w własne życie i byt niezależny.

Czynniki partyjne, które uważają każdą broń za dobrą w walce z Rządem należy z politowaniem uznać za niedorostę do tworzenia partii politycznej w wolnej i niepodległej Polsce.

Po ekscesach lwowskich. Rewelacyjny zwrot w sprawie strzałów na ulicy Kopernika

W ub. wtorek, gdy grupy akademików wracały z pogrzebu śp. Grodkowskiego, rozbiegła się nagle po mieście pogłoska, że na ul. Kopernika zraniono jakoby dwoma strzałami rewolwerowymi studenta Zamorskiego. Fakt ten stał się zdarzeniem nowej serii demonstracji.

Tymczasem z polecenia władz sądowych przeprowadzone zostało badanie lekarskie ranionego studenta Zamorskiego. Badanie to zostało zarządzone w związku z rodzajem rany, jaką otrzymał Zamorski.

W komisji lekarskiej wzięło udział grono najpoważniejszych lekarzy z prof. Sieradzkim na czele. Z ramienia władz sądowych przy komisji byli obecni wiceprok. Wondrausch i sędzia śledczy Epler.

Badanie odbyło się w specjalnej sali w szpitalu powszechnym. Gdy wszyscy członkowie komisji zbrali się, służba szpitalna wniosła na salę Zamorskiego na noszach, poczem został on złożony na stole operacyjnym. Lekarz dyżurny z pomocą sanitariuszy rozwinął bandaż, jakie Zamorski ma na prawej ręce i na szyi. Cała komisja zbliżyła się do stołu operacyjnego i rozpoczęło badanie. Przedewszystkiem ustalono, po bardzo skrupulatnych badaniach, że rana Zamorskiego na prawej dłoni jest szarpana i cięta. Śladów postrzału nie ma. Rana na szyi znajduje się nisko nad obojczykiem i pochodzi od wtłoczenia większego ciała: blaszki. Śladów postrzału zupełnie nie widać. Dla dokładniejszego zbadania komisja sądowo-lekarska zarządziła jeszcze badanie roentgenem, co zostało natychmiast uskutecznione. Fotografje roentgenologiczne potwierdziły w zupełności orzeczenie lekarskie, przyczem dokładnie widać, że w mięśniach na szyi tkwi wtłoczony większy przedmiot jakby blaszka.

Komisja sądowo-lekarska musiała przyjąć do wniosku, że, jak wspomnieliśmy, Zamorski przez nikogo nie został postrzelony, natomiast eksplodowała mu w ręce prawej petarda, od której został ranny.

W związku z powyższymi orzeczeniami lekarskimi i stwierdzeniem faktu, że Zamorski operował materiałem wybuchowym i materiał ten w jego rękach wybuchł — należy spodziewać się dochodzeń prokuratorskich przeciw Zamorskiemu.

Osoba studenta Zamorskiego jest znana na bruku lwowskim. Ogłoszono już publicznie, że członkiem Legionu Młodych Zamorski nie był, natomiast pracował jakiś czas w korporacji „Bellona“, gdzie nie cieszył się sympatią, a wpłatawszy się w jakieś niemile sprawy został ostatecznie z korporacji wykreślony. Zamorski chwycił się różnych zajęć, a znamię światła na jego sprawy osobiste rzucają szczegóły procesu, jaki miał z lekarzem dr. Tomaszewskim.

Zamorski w kołach swych najbliższych znajomych uchodził za historyka, człowieka nierównego, zmieniają-

cego często swe poglądy i wygłaszającego najrozmaitsze teorie.

Niewątpliwie dalsze śledztwo ujawni w sprawie Zamorskiego szereg ciekawych szczegółów.

Stan Zamorskiego jest wprawdzie ciężki, dotąd jednak nie budził obaw. Jak wspomnieliśmy jednak, w ranie jego na szyi, w mięśniach tkwi twardy przedmiot, który będzie usunięty. Według opinii lekarzy operacja taka jest

ciężka, będzie ona jednak przeprowadzona w najbliższym czasie.

W związku z orzeczeniem lekarzy w sprawie Zamorskiego i zmiany kierunku dochodzeń należy oczekiwać, że prokurator umorzy śledztwo przeciw innym osobom, które po zejściu na ul. Kopernika zostały aresztowane. Ostatecznej decyzji należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Przywódcy demonstracji studenckich pociągnięci do odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jana Kazimierza podjęte zostały wykłady. Na mieście nie było już żadnych zamieszek.

W godzinach porannych władze wezwwały do stawienia się w Wydziale śledczym szereg osób, które kierowały demonstracjami w ubiegłych dniach. Ponadto w wielu mieszkaniach przeprowadzono rewizje.

Część wezwanych po przesłuchaniu przytrzymano w aresztach policyjnych. Kilku przywódców demonstracji: Macielińskiego, Matlachowskiego, Rojka i in. policja nie odnalazła. Red. Hrabek jako wezwany zgłosił się na policję, gdzie zaraz został przesłuchany.

Aresztowania wczorajsze zostały

przeprowadzone na polecenie prokuratora i pozostają w związku z ujawnieniem istnienia organizacji odnoszącej się wrogo do ładu i porządku w Państwie. Aresztowanie szeregu osób nastąpiło w chwili, gdy ujawniono, że wyżej wymieniona grupa miała nielegalny wpływ na dalszy przebieg wypadków pozostających w związku z ostatnimi ekscesami. Ze względu na toczące się śledztwo i jego tajemnicę — bliższe szczegóły tej sprawy nie mogą być ujawnione.

Na polecenie sędziego śledczego zwolniono ostatecznie z aresztu śledczego 93 osoby, aresztowane w związku z ekscesami. W aresztach śledczych sądowych znajduje się dziś 34 osoby, w tej liczbie 25 studentów, którzy a-

Awantury studenckie w Warszawie Aresztowano 34 sprawców wybijania szyb w sklepach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch.) Nie zważając na obietnicę, złożoną przez młodzież rektorom wyższych uczelni, oraz odezwe wydaną przez prezydium zrzeszeń polskich korporacji akademickich, akademicy z pod znaku O. W. P. po wyjściu z kościoła Św. Anny, gdzie odprawiono mszę św. za duszę śp. Grodkowskiego, poczęli demonstrować na Krakowskim Przedmieściu, wznosząc różne okrzyki.

Wśród tłumu zebranej na ulicy młodzieży uwijały się jakieś podejrzanые postacie, wzywając do nieustępowania policji i urzędnika manifestacyjnego pochodu. Jak wiadomo, władze bezpieczeństwa uprzednio na pochód nie zezwoliły.

Młodzież tłumnie wyszła z kościoła i ruszyła środkiem jezdni. Z bram publicznych domów natychmiast wysypały się silne oddziały policji. Nadjechały dwa samochody ciężarowe oraz jeden czołg wodny. Bardzo szybko rozprószone pochód, a manifestantów usunęto na chodniki.

Akademicy z OWP, ruszyli szpalarami wzdłuż chodników w stronę Nowego Świata, wybijając po drodze szyby. Wybito szyby w biurze Wagon Lits, w hotelu Bristol, w lokalu JKC, oraz w kilku sklepach, między innymi

chrześcijańskich, których właściciele mają nazwiska o brzmieniu niemieckim.

CZOŁG WODNY ROZPRASZA DEMONSTRANTÓW.

Ten pochód chodnikami bardzo szybko malał, gdyż policja spychała oddzielne grupy akademików w boczne ulice, gdzie dokonywano aresztowania tych, którzy zachowywali się najbardziej agresywnie. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Aleji Jerozolimskich, oraz Marszałkowskiej i Nowogródzkiej dwukrotnie musiano uciec się do pomocy czołgu wodnego, gdyż młodzież grupowała się licznie i nie słuchała wezwań do rozjeżdżenia się. Demonstranci przedostali się w stronę Domu Akademickiego, gdzie zamierza no urządzić wiec, zabroniony przez władze bezpieczeństwa.

SCHWYTANI NA GORACYM UCZYNKU.

Policja aresztowała 34 sprawców wybijania szyb. W większości wypadków sprawców schwytano na gorącym uczynku. Odpowiadać oni będą już w nadchodzący poniedziałek przed Sądem starościnąskim, w trybie admi-

nistracyjnym, z art. 28 prawa o wykroczeniach i z artykułów 162, 163 i 263 k. k. Wszystkim im grozi kara więzienia do lat pięciu, prócz tego zaś relegacja z uczelni oraz cywilna odpowiedzialność za poczynione szkody.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE.

Pewne grupy młodzieży demonstrowały dziś również na ul. Brackiej, w Alejach Jerozolimskich, ul. Grójeckiej i t.d., rozrzucając ulotki, nawołujące do bojkotu Żydów, oraz ulotki komunistyczne, wydane przez organizację „Życie“.

Aresztowanie najbardziej agresywnych studentów i zdecydowana postawa policji, likwidującej wszelkie próby awantur, podziałała kojąco na rozpalone mózgi demonstrantów endeckich, którzy woleli już przez resztę dnia pozostać w domach.

* * *

Komisariat Rządu na m. Warszawie komunikuje, że 3 bm. postanowieniem Starostwa grodzkiego śródmiejsko-warszawskiego, elektrykomonter R. Gabrysiak, lat 19, został ukarany za pobicie w dniu 2 bm. wieczorem na ul. Królewskiej Samuela Milera, dwoma miesiącami aresztu bezwzględnego.

Udaremnione w zarodku plany komunistów i mętów społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) Komunistów warszawskich spotkał w ostatnich czasach szereg niepowodzeń taktycznych, wskutek czego organizacja ta poważnie znalazła. Zmniejszone; organizacji przysły w sukurs ostatnie wydarzenia. Przewódcy ruchu komunistycznego zwrócili uwagę na ekscesy OWP. i postanowili je wykorzystać. Wiedząc, że w sobotę w godzinach rannych odbędzie się w kościele Św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę śp. Grodkowskiego, władze komunistycznej partii polskiej wydały polecenie członkom i sympatykom partii komunistycznej, chrześcijanom, by wzięli udział w nabożeństwie i w ewentualnej manifestacji studenckiej. Instrukcja podkreślała konieczność prowokowania zaistnieć z policją.

Pozatem zorganizowano akcję wśród oczekujących, by wzięli udział w ewentualnych ekscesach.

Władze policyjne wykryły te plany i sparaliżowały je w zarodku.

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) W piątek po południu patrol policyjny natknął się na gromadę podejrzaných osobników, obradujących pod arkadami mostu Poniatowskiego. Policja otoczyła zebranie i przystąpiła do legitymowania i rewidowania uczestników. Okazało się, że większość zebranych,

to dobrze znani policji przestępcy i opryszk. Przy jednym z nich znaleziono kartkę z wypisanymi adresami sklepów. Całe towarzystwo przewieziono do urzędu śledczego. Rzeźmistrz przyznał się, że celem zebrania było omówienie ich udziału w jutrzejszych manifestacjach młodzieży narodowej. Na zebraniu przygotowano spis sklepów i podzieleno role. Męty uliczne zamierzały rozbijać i rabować sklepy. Stanowisko policji udaremniało te plany.

Nad czym obradować będzie Sejm na posiedzeniu wtorkowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch.) Porządek dzienny wyznaczony na wtorek godz. 4 popoł. posiedzenia Sejmu zawiera m. in. pierwsze czytanie kilku rządowych projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji układów międzynarodowych, pierwsze czytanie ustaw o poborze rekruta, o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przewozowych i o zezwoleniu na zbywanie nieruchomości państwowych, o przekazywaniu na własność Pcl. Czerw. Krzyża niektórych nieruchomości państwowych, wreszcie jako ostatni punkt porządku dziennego nagłość wniosku po słów Stronnictwa Ludowego w sprawie masowych aresztowań i rewizji w czasie t. zw. strajku rolnego.

Na środę wyznaczono posiedzenia komisji oświatowej i prawniczej.

—o—

Po jakiej linii pójdzie polityka zagraniczna gabinetu von Schleichera.

Paryż, 3 grudnia. Zatrzymanie zarówno Neuratha przez Hindenburga na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy pozwala przypuszczać, że polityka zagraniczna Niemiec w swych liniach zasadniczych nie ulegnie zmianie po utworzeniu nowego rządu.

W każdym razie należy zaznaczyć, że w gabinecie Papena gen. Schleicher jako minister Reichswehry okazywał się stale zwolennikiem bardzo energicznej polityki zagranicznej, podczas gdy Papen starał się uniknąć wszelkich niepotrzebnych konfliktów z wielkimi mocarstwami zachodnimi oraz z Liga Narodów.

Osobiste manifestacje gen. Schleichera w kwestii rozbicia są zbyt znaczne, aby trzeba było je przytaczać. Można jednak śmiało przypuszczać, że w rokowaniach międzynarodowych o rewindykację praw dla Niemiec, gabinet Schleichera nie będzie miał formy bardziej umiarkowanej niż gabinet Papena. (PAT)

HITLEROWCY W OPOZYCJI.

Berlin, 3 grudnia. Pierwszym stronnictwem, które bezpośrednio po objęciu przez Schleichera misji tworzenia nowego rządu, zadeklarowało swe stanowisko, jest partia narodowo-socjalistyczna. Komunikat jej stwierdza, że stronnictwo to nie będzie tolerowało gabinetu Schleichera. (PAT)

KIEDY SFORMOWANY BĘDZIE GABINET.

Berlin, 3 grudnia. Na decyzję Hindenburga, powierzającą misję tworzenia gabinetu Schleicherowi, bezpośredni wpływ wywarło piątkowe przedpołudniowe posiedzenie gabinetu Papena. W czasie dyskusji nad ewentualnością powierzenia urzędu kancler-

skiego ponownie Papenowi, niemal wszyscy członkowie gabinetu wskazywali na nieprzychylnie ustosunkowanie się opinii publicznej do osoby Papena. Kilku ministrów wręcz miało odmówić współpracy w gabinecie Papena. W tych warunkach Papen uważał za właściwe wysunąć na to stanowisko Schleichera.

Naogół oczekują, że gabinet Schleichera dążyć będzie do tego, aby stać się gabinetem koncentracji i porozumienia narodowego. Ukonstytuowanie się gabinetu spodziewane jest jeszcze

przed otwarciem Reichstagu, tj. przed wtorkiem. W kołach politycznych przewidują, że parlament Rzeszy zaraz po wyborze prezydium odroczy się na tydzień, aby dać możliwość ustosunkowania się do nowego rządu.

Na trzecim posiedzeniu parlamentu, Schleicher wystąpiłby z deklaracją programową. Biuro Conti zapewnia, że Schleicher pragnąłby zapewnić sobie kontakt z narodowymi socjalistami w celu omówienia zagadnień bieżących, a przede wszystkim sprawy stosunku Prus do Rzeszy. (PAT)

Odczyt senatora W. Rostworowskiego.

Lwowski oddział „Prawicy Narodowej” miał szczęśliwą myśl uproszenia senatora Wojciecha Rostworowskiego, który w dniu 30 bm. wygłosił piękną prelekcję, mówiąc o sytuacji politycznej. Z tego szerokiego tematu prelegent wypunktował głównie to, co uważa za najważniejsze dla istoty doby obecnej. Podjął więc charakterystykę rządów dzisiejszych, wysoko stawiając ich ponadpartyjność, ich wierność ogólnemu interesowi Państwa przede wszystkim. To sprawia, iż w ramach BBWR, mieszczą się grupy społeczne tak pozornie odrębne i mimo wszystko współpracują ze sobą dla jednego celu. Sen. Rostworowski słusznie zwrócił uwagę na fakt, iż prawdziwy posłuch tylko Rząd nie stojący na takiej czy innej platformie stronnicej mieć dziś może. Żaden inny nie dałby rady sytuacji i nie mógłby się domagać od wszystkich obywateli wyrzeczeń i ofiar.

Drugą grupę rozważań prelegenta stanowiły niebezpieczeństwa, grożące Państwu ze strony różnych rodzajów „opozycji”. Tu na pierwszym planie znajduje się, zdaniem sen. Rostworowskiego, komunizm, bowiem zarzucać zaczyna się na inteligencję, zko-

idzie ruch ludowy, bo włościanstwo jest biedne i ma zamknięte drogi emigracji. Najmniej groźna zdaje się być endecja. Deprawuje ona co prawda politycznie młodzież, karmiąc ją w różne sposoby chemią w rodzaju uproszczonego hitleryzmu, ale wszystko to razem nie zrasza się ideologicznie. Dlatego też o „przewodzeniu” kiedykolwiek partii tej hałaśliwej w narodzie nie może być mowy.

Pod koniec konferencji swej hr. Rostworowski dotknął ogólnie bardzo stanowiska politycznego wobec naszych burz wewnętrznych przedstawicieli Kościoła; nie ukrywając, że są oni pod wpływami Narodowej Demokracji w dużej swej części. Jest to fatalne nieporozumienie, iż katolicyzm nasz w osobie księży, tak często solidaryzuje się z nacjonalizmem. Dowodzi to nie pogłębieniem przemysłu ludzi skądinąd stojących na gruncie moralności chrześcijańskiej.

Drażliwą tę sprawę wysoce kulturalny referent ujął niezmierznie jasno i taktownie — to natomiast, co usłyszał w odpowiedzi (wieczór był dyskusyjny) na niewysokim bardzo stało poziomem.

—o—

Po zaburzeniach we Lwowie.

Lwów, 3 grudnia.

W mieście panował w piątek zupełny spokój. Żadnych demonstracji i ekscesów nie było. Patrole policyjne nie miały powodu do interwencji.

Pomimo tej dobrej sytuacji władze bezpieczeństwa utrzymują w mocy wszystkie zarządzenia, wydane przed kilku dniami dla utrzymania porządku w mieście. Wczoraj o godz. 22-ej starosta grodzki dr. Klimow odbył odprawę całego korpusu oficerskiego policyjnego we Lwowie. Starosta grodzki utrzymał w mocy dotychczasowe dyrektywy i wydał dalsze rozkazy.

Dowiadujemy się, że dziś będzie już otwarta biblioteka na Politechnice dla słuchaczy. Biblioteka ta była zamknięta podczas przerwy w wykładach.

METODY MŁODZIEŻY WSZECH-POLSKIEJ.

Wczoraj w godzinach wieczornych kolportowali wśród młodzieży akademickiej znani na terenie lwowskim członkowie Młodzieży Wszechpolskiej odezwę, podpisaną anonimowo przez rzekomą „secesję Legionu Młodych“ (!) Oczywiście secesja żadna w Legionie Młodych nie istniała i nie istnieje, odezwą zaś, która roi się od ordynaryjnych i oszczereczonych słów pod adresem zasłużonych w pracy na terenie akademickim ludzi, została oczywiście poprostu skomponowana przez tych, którzy spowodowali ostatnie smutne zajścia uliczne.

Godną napiętnowania jest ta perfidna metoda, jakiej użyto w tym razie do zniwelowania rosnących wpływów grupy młodzieży państwowej, jaką jest Legion Młodych.

SZCZEGÓŁY WYBUCHU PETARDY POD SYNAGOGĄ.

W nocy z 30 z. m. na 1 grudnia wybuchła petarda, podłożona przy murze synagogi przy ul. Żółkiewskiej. Wobec najrozmaitszych pogłosek w tej sprawie starosta grodzki dr. Klimow udał się wczoraj na miejsce, celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia przebiegu wypadku. Okazuje się, że petarda złożona była z małej turki żelaznej 12 cm. długiej i 3 cm. grubej, wypełniona prochem. Rurkę tę odnaleziono i dokładnie zbadano, stwierdzając, że petarda sparządzona była nieudolnie i nie przedstawiała większego niebezpieczeństwa. Faktycznie wskutek wybuchu petardy uszkodzone zostało w synagodze okno, skądąją się z kilkunastu małych szybek. Szkodę naprawiono.

W sprawie kolejowej polityki taryfowej.

Warszawa, 3 grudnia. Sprawy kolejowej polityki taryfowej poświęcona była konferencja prasowa, odbyta 2 bm. w Ministerstwie komunikacji.

Min. Butkiewicz podkreślił fakt obniżenia stu kilkudziesięciu pozycji taryfy kolejowej z r. 1929 w zależności od wymogów życiowych i oświadczył, że Ministerstwo na generalną obniżkę nie może się zgodzić, gdyż takie postawienie sprawy nie rozwiąże kwestii.

Delegaci przemysłu naftowego w Urzędzie Wojewódzkim.

2 bm. odbyło się we Lwowie bardzo liczne zebranie przedstawicieli czysto kopalnianego przemysłu naftowego, grupującego się w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i w Syndykacie Producentów Ropy. Zebranie to zwołano pod wpływem zaniepokojenia, jakie powstało na wiadomość o mieszkankach spirytusowych i o zamierzonym zniesieniu cen produktów naftowych. Zebranie wyłoniło delegację w osobach gen. Szeptyckiego, dyr. Mikułego, dr. M. Rosenberga, dr. Parnasa, prez. Wita Sulimskiego, dyr. Winiarza, dyr. Szeleńskiego i dr. Schaezla, która udała się do p. Wojewody, aby dać wyraz zaniepokojeniu z powodu tych zamierzeń. Delegację przyjął w zastępstwie p. Wojewody naczelnik Wydz. p. Kasztelewicz, który przyrzekł poglądy przedstawicieli kopalnictwa naftowego na tę sprawę zreferować p. Wojewodzie, celem przedłożenia wyższym czynnikom państwowym.

Również delegacja czystych producentów udała się z podobnym przedstawieniem do p. Starosty w Drohobycz.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 2 grudnia pod przewodnictwem Premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada załatwiła szereg spraw bieżących.

LWÓW — STOLICA PROWINCJI.

Inż. Janusz Witwicki należy do zagorzałych wielbicieli Lwowa, jego przeszłości, charakteru i kultury, o czym miałby wiele do powiedzenia jako architekt i malarz, laureat konkursu na pawilon reprezentacyjny m. Lwowa na PWK., oraz projektodawca panoramy plastycznej dawnego Lwowa. Współpracownik pisma naszego, zaciękawiony odczytem inż. Witwickiego, wygłoszonym w sali Kasyna i Kola lit.-art. pt. „Lwów — zapomniane miasto”, nawiązał z nim rozmowę w celu zasięgnięcia bliższych informacji o tym jego projekcie.

— Lwów był niegdyś jednym z najbogatszych naszych miast, jedną ze stolic kulturalnych Polski — rzucił na wstępie niepozobawioną goręczy uwagę inż. Witwicki.

— I oż z tego? — zapytał nasz współpracownik.

— Zostały z tych jego dobrych czasów świadectwa dorobku kulturalnego, marniejące z dnia na dzień, jakich nie mamy równych w Polsce, a nie wykorzystane dla propagandy Lwowa. Należałoby zestawieć to, co pozostało, uzupełnić zebrany duży materiał archiwalny, odtworzyć w sposób plastyczny i podać w popularnej formie publiczności swojej i obcej. Tak powstałaby planowana przeze mnie panorama plastyczna dawnego Lwowa. Piętnastometrowy model, przed którym można się wygodnie, jak w kinie, a objęć całe miasto XVIII. wieku i zobaczyć je jakby z lotu ptaka, w rozmaitem oświetleniu:

Echa krakowskich uroczystości ku czci Wyspiańskiego.

Jak nas z dyrekcji Muzeum Narodowego informują, hołd złożony przez Polskę genialnemu twórcy „Wesela” pozostawi trwałymi ślady w zbiorach Muzeum Narodowego w postaci wieńca, który na sarkofagu poety złożyła delegacja Związku Literatów Polskich z Poznania. Wieńiec ten opatrzony, oprócz dedykacji napisem: „Jego posiew mocy wydał plon wolności” — spocznie narazie pośród pamiątek po 3-ech wieszczach epoki romantycznej, aby w nowym gmachu Muzeum Narodowego znaleźć honorowe miejsce w osłonie, Wyspiańskiemu poświęconem, mauzoleum.

świtu, południa, zachodu słońca i nocy księżycowej. Kolor, ruch, plastyka! Kto zechce przyjrzeć się śródmieściu zbliska, zobaczy je z tarasu szklanego pod nogami. Ktoby zechciał iść ulicą za ulicą, plac za placem, klasztor za klasztorem zwiedzić — pójdzie do sali periskopów: czeka go niezliczona ilość wrażeń. Może być o świcie przy bramie Halickiej, w południe na Niskim Zamku, wieczorem w podwórzu uniwersytetu, a w nocy na rynku dawnym przy księżycu.

— Jaka korzyść i jaka wartość tego wszystkiego?

— Obok korzyści dydaktycznej oraz wartości naukowej i artystycznej byłby ładny dochód ze wstępów. Na stworzenie panoramy plastycznej dawnego Lwowa potrzebaby 300.000 zł. łącznie z kosztami budowy specjalnego pawilonu. Ta suma, to nie wydatek, ale długoterminowy kredyt, który miastu zwróci to rentowne przedsiębiorstwo z okładem. W stosunku rocznym kredyt ten nie wynosi nawet piętnastej części tego, co miasto przeznacza na bezzwrotną subwencję dla teatrów.

— Czy nie byłaby to jednak robota

nie na czasie, wobec kryzysu i bezrobocia? — wtrącił nasz współpracownik.

— Przeciwnie! Właśnie grupa bezrobotnych pracowników umysłowych, historyków, architektów, inżynierów, podjęła i prowadzi tę rzecz teraz, w czasie kryzysu własnymi środkami. Ryzykują!

— W jakim stadium znajduje się ta robota?

— Mamy gotowy plan całości, zrekonstruowane śródmieście w XVIII. wieku, całe miasto z przedmieściami w w. XVIII. i zrekonstruowany obszar wałów gubernatorskich w zasięgu 125 m. na 160 m. w drzewie lipowym, pomalowanym, w skali 1:500. Obecnie jest w robocie: rektyfikacja niedokładności mapy warstwicowej, powiększenie mapy katastralnej i rekonstrukcja systemu fortyfikacyjnego śródmieścia. Plan całości jest pięcioletni. W listopadzie 1938 wykończony zostanie model w całości i obraz panoramiczny, otaczający model i pawilon. Wtedy możnaby panoramę otworzyć jako przedsiębiorstwo dochodowe.

— Czy projektem zainteresowały się władze miejskie?

— Owszem. Uznając wartość naukową, dydaktyczną, artystyczną i finansową tego dzieła — oświadczają gotowość zakupów „kawalkami”.

— Jak obciążą budżety Gminy ta praca?

— Kredyty Gminy w ogólnej sumie 306.900 przewidziane byłyby z następujących budżetów: budżet na rok 1932/33 obciąża kwota 14.000, 1933/34 żadna, 1934/35 13.220, 1935/36 54.650. w latach 1936—38 razem 225.000. Jeżeli te kredyty Gminy okażą się niewystarczające, przewidziane jest zaangażowanie kapitału prywatnego a conto przyszłej dywidendy. Godzi się przytem dodać, że dzięki temu przedsiębiorstwu otrzyma zarobek pewna grupa ludzi przez lat kilka: architekci, technicy, także rzemieślnicy.

— Jakie znaczenie miała rzecz już wykończona?

— Rekonstrukcja perspektywiczna z lotu ptaka określa gdzie były wody we Lwowie, pokazuje, jak szedł system fortyfikacyjny zamków i klasztorów obronnych, oznacza położenie kościołów, pałaców i rezydencji świeckich, poraż pierwszy w sposób ścisły i popularny. Rekonstrukcja perspektywiczna śródmieścia z lotu ptaka określa bieg wody, fos, wałów i murów obronnych, oznacza położenie kościołów, klasztorów, budynków publicznych i bloków kamienic. Rekonstrukcja wałów gubernatorskich w modelu pozwala stanąć na schodach kościoła Karmelitów, przejść mostem przez pierwszą fosę (dziś boisko gimn. II.) i furte Bosacką, obejść basztę prochową na wałach, zejść do mostu przez drugą głębszą fosę, przejść przez basztę Muru Niskiego, zwiedzić podwórze Arsenału Królewskiego i wyjść poza Mur Wysoki i jego basztę. Model projektu panoramy ustala w sposób plastyczny i opisowy program prac i różne sposoby zwiedzania miasta w XVIII. w.

W ten sposób przedstawił nam inż. Witwicki swój plan stworzenia panoramy starego Lwowa; według jego wyjaśnień podajemy go pod rozważanie samorządowym i miłośnikom przeszłości naszego grodu, jako możliwość pomnożenia osobliwości miasta o nową atrakcję, która mogłaby stanąć obok Panoramy Racławickiej.

Lwów w XVIII. wieku.



MUR WYSOKI. — ARSENAŁ KROLEWSKI. — DZWONNICA DOMINIKANÓW. — FOSA WEWNĘTRZNA. — FURTA „BOSACKA”. — BASZTA PROCHOWA. — FOSA ZEWNĘTRZNA.

Wyspiański — plastyk.

NA MARGINESIE WYSTAWY W TOWARZYSTWIE PRZYJACIOŁ SZTUK PIĘKNYCH W 25-tą ROCZNICĘ ŚMIERCI ARTYSTY.

Nasz pęd do literatury, podatność na działanie słowa i dźwięku a brak dyscypliny dla instynktu plastycznego wynosi Wyspiańskiego poetę a mgłą niedowidzania pokrywa Wyspiańskiego-plastyka.

Jestto sprawa dobrze znana, która zarówno w życiu codziennym jak i w obliczu wielkich zdarzeń sztuki wykazuje nasze, prawdziwie dziwne, kalektwo. Nie chodzi o brak publikacji o Misurze, który w pierwszym rzędzie tworzył i czuł, jak plastyk. Ma on należne miejsce w literaturze estetycznej. Lecz poddamy rewizji stosunek narodu do arcydzieła Wyspiańskiego-malarza. Społeczeństwo zdaje się zale dwie żyć fikcją potęgi jego plastyczne go czynu i nie wychynąć wzniezionej ręki Twórcy, powołującego do życia żywioły w mrocznej nawie Franciszkańskiego kościoła.

W ostatniej ćwierci XIX wieku, w atmosferze kończącego się epigonizmu stylów historycznych i przyjmujących się nowych prądów malarskich i estetycznych, rozrasta się psychika Wyspiańskiego-plastyka, rozpetana odrazu ponad miarę poprawności, chłonna i przetwarzająca nowe walory na spżową formę.

Na tle epoki wyrastają geniusze i da

ja najczystsza krystalizację jej ducha. Wyspiański tworzył w epoce secesjonizmu. Dziś obcym jest dla nas charakter dekoratywnej, fantazyjnej stylizacji secesyjnej. Ale w dziełach jego znajdujemy nie powierzchowną sytość mniemanej nowości, lecz przekonującą i wstrząsającą siłę stylu indywidualnego, nerw życia, drgający w każdym pociągnięciu linii. W twórczości swej, acz w duchu epoki poczętej, przerzucił się Wyspiański przeżnością swego nałeczenia ponad wszelki kanon i ustaloną logikę malarską, ucieleśniając nowe, do cna pontaniczne wizje. Był tym, który miał porwać za sobą, impro wizując nowy ład i prawa, a nie być falą, miotaną przez prąd czasu. Ponad formę, ponad bogactwem dekoratywnem jego malarstwa unosi się nieprzemijająca moc objawienia i uczucie jako ostatniego romantyka, nie mieszczącego się w ramach konwensu, i ślad tragedii artysty i dramat sztuki polskiej. Społeczeństwo współczesne nie reaguje na twórczość, nie daje jej pełnego ujęcia. Artysta, trawiony gorączką pracy tylko częściowo znajduje lokate dla swych gigantycznych pomysłów i pragnień.

W czym tkwi potęga tego malarza? Wyszedł ze szkoły Matejki. Już jako

25-letni artysta poruszył opinię niezwykłej rysunkami do homerowskiej „Iliady”. Indywidualizm jego błysnął lwim pazurem. Lapidarna konstrukcja formy, opowiedziana żywą, konturową linią, oczyszczona z wdzięku a pełna zwięzłej prostoty, usunięcie miękkości światłocienia na rzecz wyrazistej stylizacji płaskiej, zapoczątkowały jego linearny styl. Artysta oderwał się od realistycznej wizji Matejki i Malczewskiego. A którakolwiek z jego późniejszych prac? Zawsze znajdziemy silne obrysowanie formy z podkreśleniem anatomicznej budowy kształtu dla zdymalizowania ekspresji, czy to będzie twarz czy kwiat. W kompozycji zaś widzimy dekoratywność absolutną, t.j. pełne wyzyskanie płaszczyzny, unikanie perspektywy na rzecz płaskiego układu. Bieg falistej linii, będącej zasadniczą konstrukcją obrazową u Wyspiańskiego czyni z płóci czy kartonów jego arabeskę o hieratycznej monumentalności. Do potęgi wyrazu dażył przez niezachwianą analizę formy (rysunek głów, rąk) i uproszczenia kolorystyczne. W portretach doszedł do przejmującej ekspresji. Nie bawiąc się w cyzelowanie formalne sięgał do głębi psychicznych nastrojów. Maski aktora zeszywniała w swej martwość (portret Solskiego) i subtelne, liryzmem owiane główki dziecięce — zo stawił ich setki — znaczą skalę jego odczuwania.

W kolorystycznych harmoniach szuka nastrojowości i ekspresji malarskiej

tematu. W witrażu „Św. Salomea” zestawiał gamę zimno-niebieskich tonów. Wydobywał w niej podniosły, nadziemski świat ekstazy. Drugi witraż (Św. Franciszek) komponuje z barw ciepłych żółto-rudych dla podkreślenia realności zdarzenia. Witraż był dla niego najcudowniejszą dziedziną wypowiedzi, właśnie dla swej wyrazistości rysunkowej dla organicznej spójności planu barwnej z linią, określającą formę.

W każdym celu przetwarzanej płaszczyzny okazał on sugestywną moc umysłowości dekoracyjnej. Mówiąc, że wskrzesił polskie malarstwo dekoracyjne. On pierwszy je stworzył po lotem i głębią swej romantycznej wizji. Sztuka jego, ostatni wyraz polskiego romantyzmu była siostrzycą Grotgera, Matejki, Malczewskiego w patetycznym odsłanianiu rany i bólów narodu, a w swym przepychu formy i dramatycznym rozmachu wywodziła ród od największych. To nowy Signorelli, Buonarroti, Puvis de Chavannes.

Każdy kształt interpretuje gładką linią na formę płaską, czyniąc z płaszczyzny obrazu harmonię samostną. Zarówno portrety jak kompozycje polichromiczne podlegają u niego temu samemu prawu malarskiej dekoratywności.

W momentach rozdrożności sztuki polskiej uczynił zwrot zasadniczy w pojęciach o malarstwie, jego zadaniach i supremacji założeń dekoratywnych. Niespełna 20-cia lat pracy starczy-

Wiadomości bieżące

W sprawie handlu domokrażnego.

Sensacja w Stanisławowie

4
grudnia
1932

Niedziela

Barbary

Jutro: Anastazego

Wschód słońca 7:26

Zachód słońca 15:26

TEATR WIELKI.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Mariusz” ceny niższe. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Powrót Odysa” Abon. nr. 4.
Poniedziałek, 5 grudnia godz. 7.30 „Orfeusz w piekle”.

Wtorek, 6 grudnia godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” (Abon. nr. 3).

Sroda, 7 grudnia, godz. 8.15 Koncert symfoniczny (Paweł Wittgenstein i Mateusz Gliński).

Czwartek, 8 grudnia godz. 7.30 „Orfeusz w piekle”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Olimpia”, ceny niższe. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. Abon. nr. 3.

Poniedziałek, 5 grudnia, godz. 7.30 poraz ostatni „Lekarz bezdomny”. (Abon. nr. 1).

Wtorek 6 grudnia godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem” (Abon. nr. 3).

Sroda, 7 grudnia godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abon. nr. 3).

Czwartek, 8 grudnia godz. 7.30 „Olimpia”. (Abon. nr. 2).

COLOSSEUM: film „Gra o mężczyznę”. Rewja „Dowidzenia-Dowidzenia”

KINOTEATRY.

ADRIA: „Krysia Leśniczanka”.

APOLLO: „Skńczona pieśń”.

ATLANTIC: „Pieśń wocy”.

CASINO: „Dżentelmen wlamy-wacz”.

CHIMERA: „Książę Bouboile”.

GRAZYNA: „Kobieta i szpieg”.

KOPERNIK: „Szatan zazdrości”.

MARYSIENKA: „Szatan zazdrości”.

OAZA: „Wyspa tajemnic” i rewja.

PALACE: „100 metrów miłości”.

PAN: „Zwycięzca”.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

2976.1 dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

ly mu, by w olśniewających dziełach zostawić drogowaskazy dla nadchodzącej epoki. Prócz malarstwa dekoracyjnego, w najszerszym i najwznioślejszym pojęciu, pracował nad uszlachetnieniem polskiej typografii i grafiki, nad podwalinami dla rodzimej sztuki wnętrza. Ekspansja twórcza wciskała mu w dłoń każde narzędzie wypowiedzi. Niewyczerpany w swej gorącej szukania poprzez szczegółowe i niezliczone studia, dążył do wielkości swej wizji. W kielichach drobnego kwiecia widział ogromy układu dekoracyjnego.

Sztuka Wyspiańskiego nie była „prywatnym interesem artysty”. Całe jego życie, ten iście heroiczny epos tworzenia, zamykało się w wielkim posłannictwie tworzenia sztuki dla narodu. Tworzenie malarstwa dekoracyjnego i wyzwolenie plastyki z przesłanek czystej sztalugowości, tak, by objęło barwnym jestestwem największe obszary, przeznaczone ku temu, by urabiało zbiorową duszę społeczeństwa. W chwili rozrastającego się indywidualizmu i powstawania zamkniętych kapliczek pracowniczych, szeroki gest twórczej ręki Wyspiańskiego odznacza się tem mocniej.

Z polotem natchnienia łączy się kon genialnie jego typ temperamentu malarzkiego i rozmach wykonawczy.

Przygotował jutro plastyki polskiej. W poniedziałkowych dziełach zostawił credo i przykazania dla następnego pokolenia artystów.

Ludwik Tyrowicz.

Od pewnego czasu szerzy się w mieście sprzedaż towarów spożywczych i galanterijnych po domach i ulicach wykonywana przez osoby nie posiadające uprawnień przemysłowe go. Nabywanie od takich sprzedawców artykułów, zwłaszcza spożywczych, naraża kupujących na straty, ewentualnie nawet na niebezpieczeństwo zaleczenia chorób zakaźnych, gdyż sprzedawcy tacy nie podlegają nadzorowi sanitarno-przemysłowemu, nie posiadają odpowiednich magazynów na artykuły, przechowują je przeważnie w mieszkaniach i innych ubikacjach w sposób urągający najprymitywniejszym zasadom higieny, a nadto dostarczają artykułów lichych, bardzo często fałszowanych, oraz wręcz szkodliwych dla zdrowia konsumentów. Jednocześnie zwraca się uwagę, że każdy uprawniony domokrażca posiada wydawaną przez Magistrat na każdy bieżący rok kalendarzowy legitymację z fotografią, wpuszczanie zatem

sprzedawców do mieszkania bez uprzedniego wylegitymowania może ta kże narażać mieszkańców na niebezpieczeństwo nienia. Handlarze szkodzą nie tylko kupiectwu, ale i Państwu przez nieopłacanie podatków i tworząc nieuczciwą konkurencję dla kupców przemysłowców, wykonujących przemysł na podstawie uprawnień przemysłowych i pozostających pod nadzorem władz. Wobec powyższego i ze względów na przepisy prawa przemysłowego, ustaw sanitarnych oraz skarbowych, Magistrat przestrzega Publiczność przed nieuprawnionymi sprzedawcami i odnosi się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców miasta, aby w swoim własnym interesie nie kupowali u nieuprawnionych handlarzy, a w miarę możliwości, by oddawali ich w ręce organów władz bezpieczeństwa, które zastosują z całą surowością wobec przetrzymanych rygorów przewidzianych w odpowiednich ustawach.

Ulgi w płaceniu podatków.

Magistrat m. Lwowa przypomina, że w myśl uchwały Rady miejskiej z 14 lipca b. r. przysługują obecnie specjalne ulgi we formie 25% bonifikaty wpłaconej sumy tym płatnikom, którzy uiszczą zaległości powstałe przed dniem 31 marca 1931 oraz należnościami po dzień 30 czerwca b. r. w następujących samoistnych podatkach i opłatach gminnych: w podatku od placów niezabudowanych, od zbytku mieszkaniowego, od spadków i darowizn, od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomości, w podatku ładunkowym, hotelowym, w podatku od wi-

dowsk, od posiadania przedmiotów zbytku, (ekwipaże, konie), w opłacie kanałowej z wyłączeniem opłaty wymierzanej według wodomierza, drogowej, w opłacie za czyszczenie jezdni, za wywóz śmiecia, za zużycie bruków, oraz w opłacie targowej. Od zaległości powstałych przed dniem 31 marca 1932 r., jakoteż od zbonifikowanych kwot nie pobiera Magistrat kar za zwłokę. Wobec przyznania powyższych daleko idących ulg, leży we własnym dobrze zrozumiałym interesie płatników korzystać z nich w jak najszerszym zakresie.

PASAŻ: „Buffalo Bil” II. seria razem
PROMIEN: „Atlantic” oraz „Rewja”
RAJ: „Student z Pragi”.

STYLOWY: „Białe cienie”.

SWIT: „C. k. feldmarszałek”.

UCIECHA: „Walka o honor”.

WYCIEZKA DO WARSZAWY

od 8 do 12 bm. zapisy i informacje

P.B.P. ORBIS P.B.P.

3317

— W teatrze „Rozmaitości” wypelni popołudniowe przedstawienie, świetna komedia Fr. Molnara, pt. „Olimpia”, interesująca treść, pełne dowcipu powiedzenia i znakomita gra aktorów, składają się na prawdziwie zajmującą całość. Graja: pp. W. Siemaszkowa, I. Eichlerówna, J. Niczewska, W. Krasnowiecki, L. Żurowski, Cz. Strzelecki, i St. Michulowicz. Reżyserja R. Wasilewskiego. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3.50. Abon. ważny nr. 2. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma „Anoda” która na zamówienie telef. wysyła bilety do domu, telef. 26-56.

— „Lekarz Bezdomny”, A. Słonimskiego po raz ostatni. Wobec ogromnego powodzenia, jakim cieszy się nadal świetna komedia A. Słonimskiego p. t.: „Lekarz Bezdomny” postanowiła dyrektoria teatrów miejskich dać jeszcze jedno przedstawienie tej świetnej komedii w poniedziałek, dnia 5 b. m. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3.50 zł. Abon. nr. 1.

— Zbyt prawdziwe, aby było dobre, kapitalna sztuka G. B. Shava, grana będzie po raz ostatni we wtorek, dnia 6 b. m., po cenach najniższych, od 40 gr. do 3.50 zł. Abon. nr. 3. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich.

— „Orfeusz w piekle”, w operze. Pełna pogodnego humoru i cudownych, jakże popularnych przed laty melodii — opera komiczna Offenbacha „Orfeusz w piekle” grana będzie w teatrze Wielkim w poniedziałek, 5 b. m. Ogólny zachwyt budza kreacje Łasowskiej, Karin, Popowiczówny, Halińskiej, Petera, Wrońskiego, Płońskiego i Uzeiki. Cała prasa zgodnie chwali znakomity balet i przepiękne dekoracje. Ceny miejsc niższe od 45 gr. do 5.20 zł. Przed sprzedaż w kasie teatru Wielkiego i Biurowej Małop. Agencji Reklamowej. Karty uczestnictwa ważne.

— Brakujące akcje Jaworzna z okazji konwersji kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Mariacki 7.

— Korpus Kadetów przed Komisja konkursowa min. W. R. i O. P. Przed komisją

konkursowa min. W. R. i O. P., zespół kadetki Korpusu Kadetów Nr. 1, powtórzy w niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 12 w południe w Teatrze Wielkim we Lwowie obraz sceniczny „Zmartwychwstanie Polski”, złożony z wyjątków „Wesela”, „Wyzwolenia” i „Akropolis”. Stanisława Wyspiańskiego w układzie prof. dr. Walerjana Kwiatkowskiego, a w reżyserji prof. Mariana Bieleckiego, byłego artysty teatrów miejskich we Lwowie. Wstęp na przedstawienie bezpłatny. Bilety otrzymać można w Korpusie Kadetów Nr. 1 (telefon 22-52).

— Rekolekcje zamknięte dla świeckich. Staniem Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie odbęda się rekolekcje zamknięte dla osób pracujących w katolickich organizacjach. W czasie od dnia 12 do 16 grudnia 1932 r. odbęda się rekolekcje dla Pań w klasztorze SS. Sakramentek we Lwowie, zaś od dnia 28 grudnia 1932 r. do 1 stycznia 1933 r., odbęda się jedna seria rekolekcji dla panów w Domu Rekolekcyjnym we Lwowie. Warunki utrzymania bardzo dogodne. Bliższych informacji udziela Instytut Akcji Katolickiej. Zgłoszenia prosimy nadsyłać w terminie najpóźniej do dnia 10. grudnia włącznie, pod adresem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie, ul. Fredry 1. 3, (tel. 90-26).

— Otwarcie komunikacji kołowej między Terszowem a Spasem. Urząd wojewódzki lwowski komunikuje, że przerwana z końcem października b. r. komunikacja na odcinku drogi państw. Nr. 10, między Terszowem a Spasem na przestrzeni Stary Sambor—Turka (w powiecie turczańskim) została już z powrotem przywróconą i ruch na nowo odbudowanym moście na Dniestrze pod Terszowem zarówno pieszy jak i kołowy otwarty.

— IV. Koncert symfoniczny. Sensacja muzycznego Lwowa będzie IV. Koncert symfoniczny, który się odbędzie w środę 7 b. m., o godz. 8.15. wiecz. W programie koncert fortepianowy na lewą rękę Ravela. Koncert ten wykona z tow. orkiestry pod batutą Mateusza Glińskiego, w cenie od 90 gr. do 8.20 zł., sprzedaż już się rozpoczęła. Karty uczestnictwa ważne.

— Święty Mikołaj przybędzie do Stow. „Gwiazda” przy ul. Franciszkańskiej 1. 7, w niedzielę, dnia 4 grudnia 1932 r., o godz. 5-tej popołudniu.

— Sokół-Macierz zawiadamia, że odrębne ćwiczenia zlotowe na zlot w czerwcu 1933, odbywają się dla starszych druhów (wiek od 40 lat) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 19. Ponieważ gwiazdo powinno stanąć w imponującej liczbie, wzywa się wszystkich do zgłoszenia.

— Staraniem SKMA Odrodzenia i Akademickiego Koła Przyjaciół Węgier urządzone będą dnia 8 grudnia o godzinie 11 w sali im. Kopernika w Nowym Uniwersytecie odczyty prelegentów węgierskich pt. „Jak myśli młodzież akademicka węgierska i

„Żywy Dziennik” Zjednoczonej prasy lwowskiej zapowiadany w Stanisławowie na środę, dnia 7 b. m., wzbudził tam olbrzymią sensację i będzie z pewnością jedną z największych atrakcyj sezonu. Imprezę ta Syndykatu Dziennikarzy lwowskich, która we Lwowie cieszyła się wielkimi powodzeniami, będzie staraniem Instytutu wydawniczego „Renaissance” powtórzona w Stanisławowie na deskach teatru im. Moniuszki. Artykuły utrzymane w lekkiej i dowcipnej formie, recytować będą autorzy osobiście i p. Włada Majewska, zaszczytnie znana z dzieła „Rozmaitości” Polskiego Radia. Oryginalny „Dodatek Ilustrowany” pojawi się w opracowaniu cenionego artysty malarza, p. Fryca Kleinmana, oraz prof. dr. Henryka Guensberga, który łaskawie objął akompaniament. Budzi również sensację występ p. Bożeny-Czarskówny, lekko - pieśniarki. Nadto p. Majewska wystąpi w swoim repertuarze. Bilety w cenie od 49 groszy do 4.50 zł., są do nabycia w cukierni p. Krowickiego i w księgarni „Renaissance” przy ul. Trzeciego Maja 19.

Rys historyczny życia akademickiego na Węgrzech. Wstęp wolny. Odczyty po polsku.

— Polski Związek Entomologiczny. IX. zebranie miesieczne odbędzie się w poniedziałek dnia 5 grudnia b. r., o godz. 18 w Zakładzie Ochrony Lasu i Entomologii Politech. lwowskiej (ul. Ujejskiego 1. I. p.). Na porządku referaty: dr. R. Minkiewicz: Zwyczaj i zwierzyna łowna Grzebaczowatych, cz. II.; dr. M. Racięcka: Przyczynę do znajomości Chrząszczów ziem Polski. Goście mile widziani.

— Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Dnia 10 b. m. w sobotę, odbędzie się w sali Izby przem. handl., odczyt prof. Edwarda Lipińskiego, dyrektora Instytutu badań koniunktur gospodarczych, p. t.: „Samorzutia czy programowa poprawa koniunktury gospodarczej?” Odczyt ten wzbudzi zapewne silne zainteresowanie w szerokich sferach inteligentnej publiczności, tak ze względu na osobę prelegenta, wybitnego ekonomisty i znakomitego znawcy kwestyj związanych z koniunkturą gospodarczą, jak i ze względu na wysoce aktualny temat.

— Osobiste. Przewodnicząca Związku Pracy Obyw. Kobiety we Lwowie dr. Maria Chelińska powołana została na członka Rady Opieki Społecznej w Ministerstwie Pracy i Op. Społ. w Warszawie.

— Św. Mikołaj w Z. P. O. K. Przyjdzie czy nie przyjdzie w tym roku św. Mikołaj — aż mać w główkach dzieci bezrobotnych ta przykra wątpliwość. Pewnie, że nie przyjdzie — bo i skądże — gdy rok ten tak ciężki. A jednak przyjdzie — powiedziały sobie panie ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety we Lwowie i poczyniły przygotowania, aby zebrać fundusze dla dzieci bezrobotnych. Rozwiązanie bardzo proste, płynące z dobrego serca i do takich serc pukające. Oto ZPOK. urzadza w poniedziałek 5 bm. o godz. 16 w lokalu swym pl. Bernardyński 2 uroczystość św. Mikołaja. Uroczystość będzie połączona z zabawą dla starszych, z tanim bufetem itp. Podarki dla dzieci należy nadsyłać w poniedziałek od 10—16 na ręce dyżurnych. Wstęp dla dorosłych 30 gr., dla dzieci 20 gr. Dochód dla bezrobotnych. Tytuł suchy komunikat. A przecież trafi on do serc ogółu i sale ZPOK. zarabiają się od starszych i dzieci i posypia się groze, aby i dzieci bezrobotnych w dniu święta swego Patrona, nie były smutne i głodne, by i do nich dotarły jasne promienie uroczystości.

Echo minionych ekscesów.

W czasie ekscesów przed kilku dniami pojawiła się wiadomość, że zegarmistrz Moses Morgenstern w drodze ze swego sklepu do mieszkania został napadnięty i obrabowany. Morgenstern miał mieć przy sobie teczkę, zawierającą znaczną ilość brylantów, zegarków i itp.

Obecnie przesłuchany przez policję zegarmistrz Morgenstern zeznał, że zgubił teczkę zawierającą pewną ilość zegarków i innych przedmiotów wartości około 200 dolarów.

Dziennikarz angielski o piatiletce sowieckiej.

Specjalny korespondent „Daily Telegraph” p. Moor, który starannie zbadał sytuację w Związku Sowieckim, opublikował obecnie serię artykułów, w których omawia bilans piatiletki sowieckiej.

Dnia 31-go grudnia b. r. — pisze p. Moor — kończy się pierwsza piatiletka sowiecka. Do jakiego stopnia została wykonana?

Zanim odpowiemy na to pytanie, trzeba wskazać na dwa fakty: plan w ciągu swego istnienia został zredukowany, zaś w ostatnich latach w porównaniu z pierwotnym projektem, program piatiletki został rozszerzony. Realizację planu rozpoczęto w październiku 1928 r. a wykonany miał być dopiero w październiku 1933 r. Ponieważ na początku piatiletki osiągnięte zostały znaczne sukcesy, wydano hasło: „piatiletka w czterech latach” i rzeczywiście obecnie po czterech latach i trzech miesiącach piatiletka kończy się 31 grudnia. Trzeba skonstatować zupełnie jasno i otwarcie: piatiletka nie udała się.

Główną zasadą piatiletki był planowy rozwój życia gospodarczego, przy czym każda gałąź życia gospodarczego rozwijać się miała zgodnie i harmonijnie z innymi gałęziami. Ale obraz rozwoju sowieckiego przemysłu w ciągu tych ostatnich czterech lat był wszystkim innym tylko nie obrazem gospodarki planowej. Na pewnych frontach (że użyjemy frazesów bolszewickich) są wielkie sukcesy, ale na „innych frontach” plan skończył się haniebnym fiaskiem. Co gorsza, te właśnie gałęzie życia gospodarczego wykazują niedomagania, od których zależało powodzenie całej piatiletki.

Stan finansowy krótko scharakteryzować można w sposób następujący: rząd sowiecki włożył do przemysłu dwa razy tyle pieniędzy, ile na początku przewidywano, ogólna jednak produkcja przemysłu w związku z tem nie tylko się nie podwoiła, lecz przeciwnie — znacznie się zmniejszyła. Pierwotnie przewidywano, że w przemysł inwestować się będzie 13.500 milionów rubli. Według planu wydajność sowieckiego przemysłu w czterech i ćwierć roku miała przedstawiać wartość 103.753 milionów rubli. Stopniowo włożono jednak do przemysłu 27.000 milionów rubli, podczas gdy produkcja zmniejszyła się do 89.000 milionów rubli.

Przemysłowy bilans piatiletki przedstawia się następująco: Sukcesy: wytworzenie nowego przemysłu na Uralu, obróbka materiału leśnego, produkcja nafty, wyrób traktorów. Niepowodzenia: przemysł węglowy, przemysł hutniczy, przemysł stalowy, komunikacja, niska wydajność pracy, zbyt wysokie koszty produkcji.

Trzeba przyznać, że rząd sowiecki może poszczycić się swymi powodzeniami w budowie nowego przemysłu na Uralu (Magnitogorsk), dalej fabryką traktorów w Czelabińsku i fabrykami maszyn w Swerdlowsku. Przemysł naftowy i drzewny pracował

wcale zadowalająco. Jednak w ostatnim czasie w przemyśle naftowym da się zauważyć pewien zastój; w ostatnim miesiącu dzienna produkcja nafty wynosiła przeciętnie 55.000 ton, podczas gdy w styczniu b. r. wynosiła 60.000 ton a w październiku ub. r. wynosiła 64.000 ton, zaś według planu miała wynosić 75.000 ton.

Nawet w przemyśle drzewnym sytuacja w ostatnim czasie nie jest zbyt zadowalająca, co przypisać należy temu, że robotnicy opuszczali masowo ten przemysł z powodu niewypłacania im zarobków. W lipcu, sierpniu i wrześniu bieżącego roku przygotowano do obróbki tylko 3,5 milionów metrów sześciennych materiału leśnego, a więc tylko 50% przewidywanej w piatiletce ilości.

Produkcja traktorów w ciągu całej piatiletki wynosiła podobno 100.000 sztuk, co łącznie z zakupionymi zagranicą traktorami, miałyby wynosić 150.000 sztuk. „Na podstawie swoich obserwacji mogę powiedzieć, że taka ilość traktorów w sołchozach i kolchozach nie jest używana — powiada dziennikarz angielski. Traktory często się łamią, ponieważ wyrabiane są z nieumiejętności i ze złego materiału”.

Niepowodzenia przedstawiają się na

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Zofia Stryjeńska o mitologii słowiańskiej.

Na tle szarego, ospałego życia Lwowa wykwitła jak świetny, barwny, fantastyczny kwiat wystawa obrazów Zofii Stryjeńskiej. Znakomita artystka, która odtwarza z nieporównaną inwencją twórczą, bujnym temperamentem, poczuciem barwy i ruchu mityczny świat bóstw słowiańskich i bogactwo polskich obrzędów ludowych, pokusiła się onegdaj o wygłoszenie na temat pogańskich wierzeń naszych przodków odczytu w sali Kasyna i Koła literackiego. Zapowiedź takiej prelekcji stała się przeto atrakcją i zwała duży zastęp słuchaczy, wśród których jawili się licznie przedstawiciele lwowskiego świata literackiego, artystycznego i naukowego.

Niestety jednak uczestnicy tej imprezy spodziewali się znacznie więcej niż usłyszeli. Świetna malarka nie liczyła się bowiem z faktem, że mitologia jest nie tylko światem baśni, zapładniającą fantazję twórczą artysty, ale poważną nauką, wymagającą studiów, sięgania do zamierzonych źródeł i ścisłego badania ich autentyczności, że mitologia słowiańska, według twierdzenia nowoczesnych badaczy, przede wszystkim Brücknera, stoi dziś pod wielkim znakiem zapytania i oddzielić w niej należy to co rzeczywiste, udowodnione, od niepewnej tradycji i zmyślonej prawdopodobnie bajki. Nie u-

względniła też prelegentka, że Słowianie nie byli jednym narodem i że pojęcia religijne rozmaitych ich plemion różniły się między sobą.

Stryjeńska ujęła mityczny świat Słowian z punktu widzenia artysty. Podejście to do tematu byłoby w tym wypadku bardzo właściwe, gdyby to stanowisko było wyraźnie przez nią zaznaczone i gdybyśmy dowiedzieli się więcej o źródłach wyobrażeń artystki, o genezie jej twórczych natchnień, które poddały jej właśnie taką, a nie inną realizację. Wtedy nie miałibyśmy żadnej pretensji do naukowości odczytu.

Zamiast tego Stryjeńska poprzestała tylko na ogólnej charakterystyce mitycznego świata Słowian, wyrażającego radość życia, pogodę i ścisły związek z ziemią, opisała zewnętrzny wygląd niektórych bóstw na podstawie swych kompozycji malarskich, co uzupełniła przeżroczami, wreszcie opowiedziała nieco o współczesnych, znanych obrzędach ludowych, jak dożynki, wigilia, śmigus, wesele itp. Wygłoszenie odczytu, który nie trwał nawet pół godziny, pozostawiało wiele do życzenia.

Nie ulega wątpliwości, że występ ten nie zaszkodzi sławie Stryjeńskiej, jako doskonałej artystki. Był tylko — niepotrzebny.

Mich. Gr.

Istota i cele naukowej organizacji nauki i pracy.

Na drugim zebraniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, zwołanem do sali Instytutu Technologicznego p. Mr. Kruszelnicki wygłosił odczyt o istocie i celach naukowej organizacji. Prelegent przedstawił krótko zarys rozwoju tej stosunkowo nowej gałęzi wiedzy, uwzględniając najpierw poglądy, panujące w warszawskim Instytucie Naukowej Organizacji. Nowoczesna nauka o organizacji produkcji i pracy opiera się na trzech zasadach: względach ekonomicznych, a mianowicie na zasadzie podziału pracy, koncentracji i zasadzie harmonii. Ten ostatni dział został szczególnie rozwinięty przez uczonych polskich a harmoniogramy Adamieckiego znalazły już powszechne zastosowanie. Mówca wspominał również o pracach grupy lwowskiej i metodyce racjonalnej orga-

nizacji i administracji podanej w swoim czasie przez prof. Hauswolda.

Obecnie Instytut Naukowej Organizacji stara się ułatwić stosowanie najnowszych metod i środków pomocniczych wzorowej administracji przez udzielanie porad i gotowych wzorów dla firm przemysłowych, handlowych banków itp.

Przewodniczący tego zebrania, wiceprezes Towarzystwa prof. Hauswald wyraził prelegentowi podziękowanie za zajmujący odczyt, dodając ze swej strony kilka uwag o ważności i użyteczności metod racjonalnej organizacji nawet w krytycznych warunkach obecnej chwili. Prof. Hauswald wykazał, że właśnie w okresach depresji gospodarczej sprawa wydajnej i jak najlepiej kierowanej produkcji oraz administracji interesować powinna wszy-

Allegro

Cudowna maszyna ostrzy kamieniem i wygładza skórę nożyki do brzytw.

P. T.

„Od trzech lat już używam Allegro i od tego czasu zużyłem zaledwie dwa ostrza. Jednym z nich, które znajduje się w doskonałym stanie, posługuję się jeszcze teraz.

Z poważaniem

E. A. C. R., Buenos Aires.”

8 dni próby.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich magazynach przyborów nożowniczych, perfumeryjnych etc. 3204

Wyłączne przedstawicielstwo: D/H. „PARYŻ-WARSZAWA”
Foksal 18, w Warszawie.



Oksyd. zł. 25*—
Niki. „ 30*—

stępująco: sytuacja w przemyśle węglowym pogarsza się z każdym miesiącem. Zamiast 250.000 ton węgla, przewidywanych przez plan, dobywa się dziennie zaledwie 160.000 ton. Wyrób stali nie osiągnął przewidywanych 11 milionów ton, a wyrób żelaza jest o 22% mniejszy niż rachowała piatiletka. Jest rzeczą zbytnią zaznaczać, jaki wpływ wywierają te niedomagania na te gałęzie przemysłu, które są związane z przemysłem żelaznym i przemysłem stalowym.

(— p —)

Projekt wprowadzenia taniej zleceń pocztowych.

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje obecnie projekt wprowadzenia taniej zleceń pocztowych.

Zlecenia te dotyczyć będą ściągania przez wierzycieli od dłużników za pośrednictwem poczty kwot, nie przekraczających 30 zł. Nadawca zlecenia wypełniać będzie odpowiedni formularz, który prześle do urzędu pocztowego w miejscu zamieszkania dłużnika z poleceniem ściągania kwoty i przesłania jej sobie przekazem pocztowym. Koszt tej manipulacji wynosić będą jedynie cenę opłaty za formularz w wysokości 30 gr.

Po ostatecznym zdecydowaniu tej sprawy będzie ona miała doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla przedsiębiorstw, prowadzących drobną sprzedaż ratalną.

Lwowscy włamywacze na posterunku.

Wczorajszej nocy do biur dostawy prowiantów firmy Fryczner (Kopernika 19) dobrali się włamywacze. Rozpruli kasę ogniową. Co z niej zabrali i jak ją wyrzadzili szkoda, narazie nie sposób ustalić. Policja wdrożyła w tej sprawie ścisłe dochodzenie.

Bezpośrednio po odkryciu tego włamania zgłosił się do Wydziału śledczego Badjon Hil i doniósł, że do jego mieszkania przy ul. Tarnowskiego 27, dostali się tej samej również nocy włamywacze. Ukradli srebrną zastawę stołową, garderobę i biżuterię, wyrządzając szkodę na 10.000 zł.

Jak widzimy, lwowscy włamywacze znów podejmują swą przetrwaną na krótko działalność. Nie poprzestając na dwa wymienionych wyprawach, odwiedzili tejże nocy sklep galanterijny Józefa Setzera przy ulicy Zielonej 17 i ukradli 200 par skarpetek, 24 sweatery męskie oraz większą ilość wyrobów tkackich. Szko-

Walka z bandytami.

Onegdaj w nocy dwaj bandyci uzbrojeni w ucięte karabiny usiłovali włamać się do mieszkania Marii Chełowej właścicielki dóbr w Mikulińcach. Bandyci spłoszeni przez wartownika nocnego Michała Martyniuka w czasie otwierania drzwi prowadzących z werandy do mieszkania oddali do niego kilka strzałów karabinowych, chcąc w ten sposób uniemożliwić mu pościg. Na odgłos strzałów drugi wartownik Jan Jakubowski zbudził fernali dworskich i rozpoczął razem z nimi pościg za bandytami, którzy jednak wskutek gestów mgły zdolali zbiec. Posterunek policji w Śniatynie rozpoczął poszukiwania za sprawcami napadu.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok III.

Nr. 39.

Nie chcemy być taranem.

Młodzież, a zwłaszcza jej sfera intelektualnie najwyższa, tj. akademicka, w myślach, planach czy programach odłamów starszego społeczeństwa stanowi pozycję dość poważną. Starsze pokolenie przygotowywało i przygotowuje młodzieży swej dużo zadań do spełnienia i to zadań, które ogarniają swym zasięgiem najbardziej istotną dla całego społeczeństwa kwestię. W ręce tej młodzieży złożono święte zadanie powstaniowej walki o wolność, jej przekazano głoszenie ewangelii miłości wśród bratniego ludu... Młodzież zadania swe w przeważnej części spełniała dobrze — świadczy o tem niepodległa Polska.

I mógłby się ktoś spodziewać z tych Wysockich, Gillerów, Miłkowskich, Popławskich, mógłby się spodziewać akademik-belwederzyk, akademik-partyzant, akademik-strzelec i legjonista — że już w lat parę po odzyskaniu niepodległości akademicy polscy podejmą się zadania najbardziej brudnego, najbardziej potwornego w swej apatriotyczności, zadania przygotowywania bagna i błota, które pewnym elementem są do życia potrzebne. Trudno uwierzyć w to. Czasem mylą nas słowa „Nie rzucim ziemi” i „Boże coś Polskę”, które płyną z ust masy studentów; mają frazesy złotoustych mówców. Był czas, kiedy wybaczano młodzieży pewne odruchy nieodpowiednie, uważając je za coś spontanicznego, za coś związanego z tą przysłowiową, burzliwą opozycyjnością młodzieży, z jej potrzebą najbardziej głośnego wyżycia się.

Ostatnie wypadki lwowskie brutalnie przerwały pasmo złudzeń, odsłaniając groźną prawdę.

Z polskiej młodzieży akademickiej robia pewne sfery, tzw. nacjonalistyczne, taran do rozbijania niewygodnej im rzeczywistości.

Udowadniać tego — sędziny — nie trzeba. Społeczeństwo miało możność zaobserwowania sposobu, w jakie się do ekscesów odniosła „góra” Stronnictwa Narodowego; dużo powiedziały szpalty prasy narodowo-demokratycznej. Odsłoniły prawdziwe oblicze rozruchów, przemówienia menderów lwowskich demonstracji, wciskające młodzieży poprostu w rękę nóż i rewolwer, a co gorsza niedwuznaczne już skierowujące tę młodzież do walki z Państwem i Rządem.

Zbytecznem też będzie tłumaczenie bezsensowności i ohydy ekscesów. Widzieliśmy przecież. Widzieliśmy wraz z wdętaną w błoto akademicką czapkę, podeptaną godność nauki i jej adepta, widzieliśmy pohańbienie akademickiego honoru i stracone z piedestału dostojność Almae matris... Słyszeliśmy także spazmatyczny krzyk bitej studentki-Żydówki... Nikt już zapewne też nie wierzy inspirowanym plotkom o prowokacji, jaką ze strony Żydów miało być zabójstwo śp. Grotkowskiego, nikt z pewnością nie widzi aureoli „politycznej”, którą gweli specjalnym celem otaczają pewne czynniki postaci tego nieszczęśliwego naszego kolegi.

Ale chodzi nam o rzecz jedną. Niechaj nikt nie sądzi, że młodzież dąży do wciągnięcia w to błędne koło bezsensu. Niech nikt nie sądzi nawet, że jakaś przytłaczająca większość dała się użyć do roli tego tarana, rozbijającego państwową i społeczną rzeczywistość. Tak tragicznie jeszcze się idące życie młodzieży akademickiej nie przedstawia.

Wspólnym frontem stanęły na terenie lwowskim trzy organizacje mło-

dzieży państwowej: Legion Młodych, Akademicki Związek Strzelecki i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Pałkom i obłąkanym podleganiom przeciwstawiono rozumną myśl, gorące patriotyczne serce i przekonywujące słowo. Polacy, akademicy-państwownicy spostrzegli niebezpieczeństwo, które grozi odbudowującemu się Państwu w atmosferze pożaru i rozruchów. Ich zdecydowane stanowisko, potępiające wszelkie usurpowanie sobie przez kogokolwiek prawa do karania i rozstrzygania kwestji stosunków między Polakami a Żydami, potrafiło ująć sobie całe uczucie myślące społeczeństwo polskie.

Ostatnie wypadki jeszcze wyraźniej przypominają nam prace i zadania, które mamy wykonać. Teraz tembardziej musimy oddać się twórczym wysiłkom nad skryształowaniem programów naszych dążeń ideowych. Nie damy się użyć jako taran do rozbijania rzeczywistości państwowej. Patrzymy dalej. Chcemy nie rozbijać — lecz **przebudować** rzeczywistość zła i niesprawiedliwości, przebudować na platformie wykuwania nowych ustrojowych i społecznych form bytowania. Maszerujemy w przyszłość — ale drogi nam nie znaczą pałki i noże, czy szaleństwo rasowej nienawiści. Nam drogę znaczą wskazania polskiej racji stanu i dobro zorganizowanego w Państwie społeczeństwa pracowników.

Kronika akademicka.

Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego Liga. Wskutek reorganizacji Związku i zmiany jego struktury organizacyjnej zarząd główny „Ligi” w porozumieniu z zarządami okręgowymi postanowił w roku bieżącym nie rozpisywać walnych zebrań w okręgach prowincjonalnych. Stosownie do tego na posiedzeniu swem w dniu 12 listopada zarząd główny mianował prezesem Okręgu Lwowskiego kol. mr. Aleksandra Melenia a sekretarzem kol. mr. Stanisława Wierzyńskiego. Nowy zarząd obejmie w dniach najbliższych urzędowanie poczem zwoła konferencję towarzystw należących do Ligi.

Komendant Grupy Wschodniej we Lwowie. W sobotę, 26 listopada przybył do Lwowa Komendant Grupy Wschodniej Legionu Młodych Józef Bieliński. Tegoż dnia rano leg. Bieliński odbył konferencję z Komendantem i sekretarzem Okręgu Lwowskiego, po południu przewodniczył na posiedzeniu Komendy Okręgu, poczem był obecny na kursie kandydatów. W niedzielę wyjechał wraz z przedstawicielami Komendy Okręgu na zjazd w sprawach mniejszościowych do Stanisławowa. W poniedziałek przewodniczył we Lwowie na odprawie wspólnej Komendy Okręgu Lwowskiego i Lwów. Obwodów Akademickiego, oraz odbył cały szereg konferencji i złożył wizyte gen. Popowiczowi. Wskutek wybuchu zajęć akademickich Kom. Bieliński pozostał we Lwowie aż do ich zakończenia.

Konferencja w sprawach ukraińskich w Stanisławowie odbyła się w niedzielę 27 listopada. Na konferencji przewodniczył Komendant Grupy Wschodniej Legionu Młodych J. Bieliński. Obecni byli: Komendant Okręgu Wołyńskiego Ł. Gaj, z Komendy Okręgu Lwowskiego vkmdt. mr. Haczewski i mr. Melen, z Komendy Lwowskiego Obwodu Akademickiego kom. Chwalibóg i komendant Opalek i Stafisz, Komendant i vkdt. Podokręgu Stanisławowskiego oraz wszyscy Komendanci Obwodów Okręgu Lwowskiego. Konferencja trwała od 11—14 i od 15—18. Zagadnienie kwestji ukraińskiej referował w kilkogodzinnej referacji p. Kawałkowski uproszony do tego przez Komendę Główną jako specjalista, poczem zagadnienie ukraińskie na terenie województwa wołyńskiego referował leg. Gaj. Po referatach odbyła się wyczerpująca dyskusja.

Obwód Kamionka Strumiłowa. Obok zebrań dyskusyjnych w lokalu Legionu, nastąpiło znaczne zbliżenie do tutejszego Zw. S., gdzie co sobotę legioniści wygłaszają odczyty o tematach najbardziej aktualnych. W najbliższych dniach nastąpią wyjazdy legionistów z odczytami na wieś. Legioni-

Wielkie zwycięstwo Legionu Młodych na terenie Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. w Krakowie.

Dnia 30 listopada br. odbyło się Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów WSH, które trwało bez przerwy godzin 11.

Młodzież wszechpolska, w której rękach spoczywał Zarząd Bratniaka, mając zbyt mało zwolenników na zebraniu, usiłowała wszelkimi sposobami doprowadzić do rozbicia zebrania. Nie pomogło jednak fałszywe sianie wiadomości, rzucanie oszczerstw pod adresem Legionu Młodych w rozrzuconej ulotce, jak również pomoc nie mogły bojówki endeckie, które usiłowały tylnem wejściem wtargnąć do

gmachu, robiąc w tym celu kilka dziur w płocie. Dzięki bezstronnej i dzielnej postawie kuratora Bratniej Pomocy prof. dr. Sarny, jak i karnie zachowującej się większości młodzieży, do żadnych zaburzeń wewnątrz nie doszło.

W wyniku tajnego głosowania kandydat Legionu Młodych, Włodny Jan, otrzymał 242 głosów, zaś kandydat Młodzieży wszechpolskiej 149, przy 6-ciu głosach wstrzymujących się. Lista kandydatów, wysunięta przez Legion Młodych, przeszła en bloc.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem I-cj Brygady o godz. 2 w nocy.

Młodzież wszechpolska kolportuje ulotki Legionu Młodych.

W piątek 2 XII wieczorem w II Domu Techników wielka sensacja! Zostają rozrzucone ulotki jakiejś grupy secesyjnej Legionu Młodych, w której zabrakło właściwie jednego tylko — przynajmniej jakiegoś nazwiska. Z samej bowiem ulotki widać, że grupa ta składa się właściwie tylko z czterech słów, a brak jej najważniejszego tj. członków. Co ciekawsze — roznosili

i rozdawali te ulotki sami tylko członkowie Młodzieży wszechpolskiej! (O nazwiska nie trudno.) A tych secesjonistów nigdzie ani na lekarstwo! Co więcej, gdy jeden z kolegów, leg. Z. G., zabrał część ulotek do swego pokoju, wtargnęło tam za nim kilkunastu „secesjonistów” z miczykami OWP, i, wydłuszy je przemocą z ręki, rozdało między kolegów.

Ciekawa więc ta secesja, której członków nie widać, a której ulotki kolportują tylko członkowie Młodzieży wszechpolskiej, niszczący i targający dotychczas wszystko, co wychodzi z Legionu Młodych.

Jest to perfidna i nowego a bardzo podłego gatunku metoda, obok innych już nam znanych, jak łaska, pałka, oraz zdzieranie naszych odczw i afiszów. Chcielibyśmy zobaczyć przynajmniej jednego, prawdziwego i żywego secesjonistę, jak również znaleźć resztę nakładu tych ulotek u niego, a nie u przywódców Młodzieży wszechpolskiej.

Fe! Brzydzimy się wami, pacholko-wie kłamstwa i ciemnych metod!

Z OBWODU LWOWSKIEGO.

We wtorek, dnia 19 listopada odbyło się zebranie plenarne L. M., na którym omówiono ostatnie zajścia na terenie Lwowa. Wszyscy obecni członkowie potępiili niegodne akademika - Polaka zachowanie się t. zw. narodowców, którzy pod płaszczykiem akcji antyżydowskiej nawoływali do walki z Rządem. Obecnych na zebraniu 80 kolegów.

We środę, dnia 30 listopada odbył się w sali Akad. Oddz. Zw. Strzel. przy ul. Kurkowej 12, **wielki wiec młodzieży państwowej** w sprawie ostatnich wypadków na terenie lwowskim. Na niem powzięto szereg rezolucyj, potępiających ekscesy, wywołane i kierowane dyrektywami O. W. P.-y.

We czwartek dnia 1 bm. odbyło się zebranie Sekcji Techników, na którym leg. Zachej i kmtd. ob. leg. Chwalibóg omówili stanowisko L. M. wobec zajęć antyżydowskich.

1 bm. odbyło się zebranie Sekcji Legioni-stek, na którym omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz leg. Opalek przedstawił przebieg ostatnich zajęć we Lwowie.

Dnia 2 bm. odbyła się gawęda z referatem kol. Krokera na temat: zagadnienie syndykalizmu w II. poł. XIX. w. i w XX. w. Obecnych około 50 osób.

Dnia 3 bm. odbyło się zebranie Sekcji Filozofów z referatem leg. Kosiłowskiego.

Komunikaty.

Dnia 8 bm. odbędzie się zebranie Sekcji technicznej. Początek o godz. 19-tej.

Dnia 13 bm. odbędzie się zebranie Sekcji Koleżanek. Początek o godz. 19-tej.

Prezydium P. K. A. „Fidelia Leopoliensis” zawiadamia wszystkich członków, że dnia 10 bm. odbędzie się „Sobótka” P. K. A. „Fidelia Leopoliensis” i P. K. A. „Kadra”.

Z DNIA.

Fugas Chrustas...

Nkomu nie jest tajne, kto ostatnie ekscesy akademickie zainicjował i kto im przewodził. Koledzy wszyscy niemal mieli sposobność oglądać tych „bohaterów” L. K. A., gromko podjudzających na wiecach w bezpiecznych dziedzińcach Uniwersytetu czy też w oknach Akademickiego Domu. Biedni chłopcy, zagrzewani słowami znanych nam dobrze prowodyrów, szli pod pałki policyjne i do dziury... A prowodyrzy wtedy właśnie byli na miłej wizyte u cioci, czy też grali w brydża...

Nareszcie się urwało. Przyszła policja po tych wszystkich prezesów i menderów. Niema ich w domu... Zostawiono polecenie zgłoszenia się w Wydziale śledczym... Myślicie, że przyszedł któryś? Ale gdzież tam! Rozpierzchli się gdzieś po mysich dziurach, dzieciennie ukryli się przed karą gdzie się dało. Niema ich wtedy, gdy trzeba zdać sprawę z tego, co się zbroiło! Ale młodych kolegów nie szczydzili...

Zapewne — areszt jest znacznie mniej przyjemny, jak przytulne mieszkanko czy też „czarna” w Szkockiej...

Program radiowy.

Niedziela, 4 grudnia 1932.

Lwów. (381). Godz. 10: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łącz. we Lwowie. 11:45—11:55: Przerwa. 11:58: Sygnal czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharin. 14: „O hodowli drzewa morwowego” wygl. p. Helena Wolska. 14:25: Koncert ork. salono-wej z kaw. „Loursa”. 14:40: „Najnowsze sposoby walki ze szkodnikami lasów”, wygl. proi. Jan Kłoska. 15: D. c. koncertu z kaw. „Loursa”. 16: Program dla młodzie-ży: a) Radiotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie”, z Krakowa prof. Wilkosz; b) Feljeton M. Jarosławskiego: „Wizyta u żubrów”. 16:25: Młodzi poeci Warszawy dr. Tymona Terleckiego. 16:45: Płyta gramof.

III. Wesola niedziela Radiowa.

Godz. 16:50: „Echa II-iej „Wesołej niedzieli Lwowa” — omówi dyr. J. S. Petry. 17:20: „Oj ta niedziela” — pokłosie niedziel ra-djowych, podsłuchane przez mikrofon. 17:35: Lekcja gimnastyki lwowskiej w/g systemu dr. optymisty dla pań i panów od lat 20—120. 17:45: Feljeron aktualny Wil-helma Raorta. 18: „Barbara” — życzenia radioimieninowe w piosence złożą: Eman i Toto. 18:10: „Polski Schrammel” — wyko-nawcy: Maria Bogucka (harmonia), Wil- frid Gerhardt (I-sze skrzypce), dr. Roman Krzyształski (II. skrzypce) i Adam Epler (gitara). W programie muzyka lekka. 18:45: „Herbatka tańcząca u ciotki Barbary (rok 1912). Herbatkę zaparzył Wiktor Budzyń-ski. Udział wezmą: pp. Eugenia Kwiatkie-wiczowa, Zuzanna Łozińska, Maria Mała-nowicz, Zofia Wierzejska, Teodor Akszyń-ski, Alfred Kowalski, Kazimierz Wajda. Przy fortepianie: ciocia Cecylja. 19:05: Rozmaitości na wesoło. 19:25: Trans. z Warszawy: „Pan Benet”, słuchowisko w/g Aleksandra Fredry. 19:55: Lwowski komunikat sportowy. 20: Kwadrans lite-racki: „Myślistwo pana Heliodora”. Ze zbioru nowel myślistwskich Juliusza Starka — („W kniei i wśród ludzi”). Odczyta Lu-cjan Krzemieński art. teatrów mieiskich. 20:15: „Nasz kabaret” — od dyr. Polydora i adaptera. Program Nr. 2 p. t.: „Prosimy na Five O’Clock” (Przeboje kompozyto-rów zagranicznych i krajowych z osobi-stym ich udziałem, pogadanka o operetce, kuplety z przedmieścia, nowości szmonec-sowe, wesołe skecze, komunikat giełdowy, komunikat dla żegluga i rybaków, dodatek do naddatku dziennika zaprasowanego. Po-nadto gościnny występ świetnej śpiewaczki Lucyny Szczepańskiej i znakomitego hu-merysty Adolfa Dynyszy). W przerwie: Wiadomości sportowe ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 21:40: „Vlasta Bu-rian we Lwowie” sensacyjny wywiad mi-krofonowy. Po wywiadzie p. Burian od-śpiewa piosenki z filmów dźwiękowych „Feldmarszałek” oraz „On i jego siostra”. 22: Muzyka taneczna z „Pogoteli” we Lwowie. 22:55: Komunikaty. 23: Lwowski chór rewejersów „Esbena”. 23:30: Lekki koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał”. 23:50—24: Finał III. „Wesołej niedzieli Ra-djowej Lwowa”. Z udziałem laureata kon-kursu II-iej „Wesołej niedzieli”

Poniedziałek, 5 grudnia.

Lwów (381) 11:40 Codzienny przeł. prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lot-niczey. 11:58: Sygnal czasu z Obserwato-rium Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:15: Przerwa. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Prze-gląd komunikacyjny. 15:30: Muzyka z płyt gramof. 16: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry. 16:15: Muzyka z płyt gramof. 16:25: Lekcja języka francuskiego (kurs e-lementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. 16:40: „Wedrówki ptaków”, wygl. p. Ju-liusz Frydrychewicz. 17: Koncert popołud-niowy w wyk. Marii Wilkomirskiej (forte-pian) i Mieczysława Turscha (skrzypce). W przerwie: 17:25: — „Silva Rerum” (Lwów). 17:55: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów miejskich we Lwowie. 18: Muzyka lekka z ka-wiarni „Szkockiej”. 18:25: „W służbie mi-łosierdzia” wygl. p. Janina Ruczałowa. 18:35: D. c. muzyki lekkiej z kawiarni „Szkockiej”. 19: „Fałszywy wstyd” felje-ton p. Konstancji Hojnackiej. 19:15: Rozmai-tości. 19:30: Trans. z Warszawy. „Na wi-dnokregu”. 19:45: Prasowy Dziennik Ra-djowy. 20: Opera ze studia. „Don Pasqua-le”. Donizetti’ego. Słowo wstępne wygl. p. Karol Stromenger. W przerwach trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i Wiadomości spor-towe. 22:05: Gawęda Podhalańska w opr. K. Mirka. 22:15: Muzyka z płyt. 22:25: Re-cital fortepianowy dr. Edwarda Stember-ga. 22:55: Komunikaty 23—23:30: Muzyka taneczna z „Adrii”.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

Prawdziwem dobrodziejstwem

w chwilach zmęczenia i wyczerpa-nia jest cudowna orzeźwiająca wo-da kolońska "4711". Wystarczy zwil-żyć czoło i skronie kilkoma kropla-mi tej szlachetnej, prawdziwej wody kolońskiej, głęboko wciągnąć w płu-ca jej subtelna, a zarazem mocną woń, by w ten sposób odświeżyć i pobudzić nerwy. Tem samem orzeźwiającem działaniem odznaczają się i in-ne wyroby z wody kolońskiej "4711", które, jak wszystkie pierwszorzędne wytwo-ry wszechświatowej fir-my "4711", noszą znak "4711" jako dowód au-tentyczności wyrobu i doskonałej jakości.

Przy kupnie należy baczenie zwracać uwagę na prawnie zastrzeżone "4711", oraz na Niebiesko-Złotą Etykięte.



Wytwarzane całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński)

Dlaczego u nas jest inaczej.

Cały świat pali papierosy bezustni-kowe. Jeśli gdzie niegdzie spotykamy usnikowe papierosy, to w tak mini-malnej ilości, że nie mogą być brane pod uwagę. Dlaczego więc w Polsce, gdzie wyrób i sprzedaż papierosów objęta jest monopolem państwowym, wyrabiają jednak papierosy usnikowe, — zapytałem jednego z znawców tych spraw. — Dlatego, — usłyszałem odpowiedź — że olbrzymia ilość pala-czy z czasów panowania zaboru rosyjskiego przyzwyczaiła się do usniko-wych papierosów, wobec czego mono-pol tytoniowy nie może tej kategorii palaczy całkowicie pominąć.

Jednakże przyczyny, dla których w krajach Zachodu, znanych z oszczęd-ności wyparte zostały papierosy usni-

kowe, są aż nadto wymowne, by nie zająć się spopularyzowaniem ich u nas.

Wymienimy tylko najważniejsze, sam usnik tekturowy pociąga za sobą koszty: wyrób papierosa usnikowego wymaga obsługi dwóch maszyn (bez-usnikowego — tylko jednej); papiero-sy usnikowe mogą być wyrabiane ręcznie, a więc łatwo są fałszowane; wyrabiane ręcznie papierosy usniko-we są bardzo niehigieniczne, bowiem z brudnych częstokroć rak przenoszą zarazki do ust palacza. Papieros bez-usnikowy, którego wyrób kosztuje taniej, zawierać przeto może więcej tytoniu i w lepszym gatunku.

Te względy oszczędnościowe i hi-gieniczne zdecydowały o wyrugowa-niu papierosa usnikowego zagranicą. T—A.

Wiadomości sportowe.

POGOŃ - CZARNI

Dziś o godz. 11:30 boisko Czarnych ceny miejsce trybuna 150 zł. parter 60 gr.

SZWECJA POLSKA.

Dzisiejsze spotkanie hokerskie między-państwowe sędziuje w ringu Niemiec p. Schröder.

LECHJA ZAWIESZONA.

Na mocy uchwały zarządu L. O. L. P. Nu (komunikat Nr. 36) zawiadomiono L. K. S. Lechię za niewyrównanie długu 300 zł. wo-bec Pogoni (z roku 1931).

CZY PRAWDA?

Wedle niesprawdzonych dotąd pogłosek wniośł znany hekeista „Pogoni” Sabiński prośbę do zarządu klubu o zwolnienie. Ja-ko powód podaje podobno nasz reprezen-tant wyjazd ze Lwowa. Tak więc po So-kołowskim, który przeniósł się „zawodo-wo” do Krakowa i... wstąpił do... Craco-vii, już drugi as hokejowy opuszcza Lwów. Potwierdzenie tej pogłoski byłoby dla „Po-goni” bolesnym ciosem, gdyż na 17 gru-dnia projektowany jest wyjazd do Rumunii.

Elegancja Eskimosek.

Najmniej wymagające pod wzglę-dem stroju są mieszkanki krajów tropikalnych i dalekiej północy. Murzyni i murzynki kupują bez targu tandetną garderobę, nasyłaną im przez euro-pejskich handlarzy starzyny, uważa-jąc ją za „ostatni krzyk mody”. Rów-nie łatwo wprowadzić w błąd Eski-mosów.

Na Alaskę do rzadkich osad Eski-mosów, Indian i białych, dostarcza się dziś towary drogą powietrzną. Pewna firma amerykańska zorganizowała so-bie cały park lotniczy i wysyła samo-lotami swoich komiwojażerów na Ala-skę. Ubrania, kapelusze, naczynia ku-chenne rozwiesza się na drągach lub rozkłada na śniegu, buduje się na-prędce schronisko i taki zaimprovizo-wany sklep ściąga okoliczną ludność, robiąc złote interesy.

Kobiety taniejsze, w przeciwień-stwie do swoich siostrzyc z naszej strefy, zadowolają się wyborem odzie-ży, jaka im się podoba, i nie żądają nigdy poprawek czy przeróbek, ani nie domagają się lusterka, by się w nim skontrolować. Zdarza się często, że suknia lub płaszcz jest albo za wielki albo za mały, ale Eskimoski i In-djanki nie przywiązują do tego żadnej wagi. Niektóre z nich są wcale za-możne, dzięki futrom lub znajduwa-nym ziarnom złota. Klientela to ide-alna, tembardziej że nie targuje się ni-gdy. Jednak dotrzeć do tych lodo-wych pustkowi to rzecz niełatwa, a podróż samolotem pełna niebezpie-czeństw.

Notowania giełdowe.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 3 grudnia 1932.

Kurs dol. utrzymywał się w ciągu całego tygodnia na poziomie 8'91 zł., przy tendencji wzrostowej. Waluty europejskie notowały przeważnie kursy niezmienione, natomiast Londyn początkowo silnie zniżkował, w piątek zaś uzyskał lekką poprawę. Płacono przeciętnie za: N. Jork 8'91'80, Berlin 211'75, Wiedeń 105, Zurych 171'60, Londyn 28'50, Praga 26'40, Paryż 34'90 — obroty stosunkowo niewielkie.

Giełda akcyjna pozostawała bezczynna. Frekwencja na zebraniach giełdowych minimalna, zupełny brak popytu i w ślad za tem tylko drobne sporadyczne transakcje.

Z dniem 15 grudnia wypłacać będzie Warszawska Spółka Akc. dla budowy parowozów tytułem dywidendy po 6 zł. od akcji 100-złotowych.

S.A. „Gazy Ziemi” skonwertowała akcje 20-złotowe na 100-złotowe w stosunku 4:1, które w najbliższych dniach dopuszczone zostaną do kotowania w cedule.

Na rynku ziemiopłodów panował zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych, przy rezerwowaniu usposobieniu i utrzymywanej tendencji.

Płacono z końcem tygodnia za 100 kg. loco wagon Lwów: pszenica dworska 27'25 do 27'75 zł., dworska standardowa 25'25 do 25'75, zbiorowa 23'50—24, żyto jednolite 16'25—16'75, zbiorowe 15'50—15'75, jęczmień przemiałowy 13—13'50 owies dworski biały 16—16'50 owies dworski zadeszczony 14'75—15'25, otręby żytnie 6'50—7, pszenne 8'50—9, mąka żytnia 55 proc. 30—30'50, 65 proc. 28—28'50, pszenka luksusowa 50—51, 50 proc. 49—49'50.

Z artykułów eksportowych sprzedawano w dalszym ciągu w dość znacznych partiach fasolę rozmaitego gatunku.

Na dzień 17 bm. zwołano do Warszawy zebranie Rady Związku Giełd zbożowo-towarowych w Polsce. Na porządku dziennym znajduje się szereg aktualnych spraw jak np.: ujednolajnienie warunków handlowych, uzgodnienie tekstu noweli rozporządzenia o organizacji giełd, ustanowienie komisji dla opracowania norm handlu na-

siennego etc. Z ramienia giełdy lwowskiej wezma udział w zebraniu p. wiceprezes giełdy dr. Papara i dyrektor dr. Paneth. E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 grudnia. (G.)

Dewizy (transakcje):

Belgia 123'60, Holandia 358'80, Londyn 28'37—28'40, Nowy Jork 8'923, Nowy Jork kabel 8'927, Paryż 34'89, Szwajcaria 171'60, Gdańsk 173'40.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'919—8'92. Rubel złoty 4'59 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'95. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'50.

Papiery procentowe:

4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 105, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 98'50, 4 proc. pożyczka premijowa dolara 51'75—51'65, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36'75, 5 proc. konwersyjna 41, 6 proc. pożyczka dolarowa 57—56'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53'63, 53'75, 53'50, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 55'75—57'56, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94 (161'68) 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (164), Bank Polski 88, Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza. Obroty akcjami bardzo małe.

Klimat zmienny jest najzdrowszy.

Niejednokrotnie zdarza się nam narzekać na klimat naszego kraju, który dokucza nam czasami swą zmiennością. Nie zważaliśmy sobie bowiem dotychczas sprawy, że te kaprysy pogody są właśnie zbawienne dla naszego zdrowia.

Profesor uniwersytetu w Pensylwanii dr. W. Th. Johnson stwierdził ostatnio, że człowiek, który żyje w zmiennym klimacie, jest znacznie zdrowszy od mieszkańca krajów o jednolitej pogodzie roku. Konieczne jest przytem podanie ciała wpływowi atmosferycznym, a zatem zbytnie okrywanie się i zawijanie przeszkadza owemu zbawieniu — działaniu deszczu, chłodu, gorąca i wiatru. Organizm, który sam musi

sobie stworzyć ochronę przeciw zmianom temperatury i pogody, staje się znacznie odporniejszy.

PROJEKT MIĘDZYNAR. WYCIECZKI HIGJENISTÓW DO POLSKI.

Warszawa, 2 grudnia. Do Warszawy przybył członek sekcji higieny Ligi Narodów dr. Boudreau. Przyjazd jego do Warszawy ma na celu omówienie projektu zapoczątkowanej przez Ligę Narodów zbiorowej wycieczki do Polski lekarzy i higienistów różnych krajów. Wycieczka przybyć ma do Polski na wiosnę 1933 dla zapoznania się z naszymi urządzeniami sanitarnymi i leczniczymi. (PAT.)

WILLIAM J. LOCKE. 35)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.
(Ciąg dalszy.)

Zapytany z wyniosłą ironią o swoją sytuację materialną, zarekomendował się tylko nazwiskiem, młodością i wiarą w swój geniusz medycyny. W rezultacie pokazano mu drzwi z całą kurtuzją, jakiej mógł się spodziewać po tak wysokich progach.

Ale panna, nie darmo potomkini królów piktyjskich, wzięła sprawę w swoje ręce. Nim młody Ugłow zdążył sobie zebrać sprawę z doznanej hańby, już zęgłował przez North Inch z Elinor McCairn u steru. Przy pomysłnym wie trze dobili do Butt of Lewis, może jedynego zakątka na ziemi, nad którym nie czuwa Opatrzność. Lato było wyjątkowo pogodne i przez parę miesięcy mieszkali idyllicznie w chacie rybaka, żywiąc się skromnie owsianką, makrelami i zakazaną whisky.

Ale pewnego pięknego dnia zjawił się w zatoce stary parowiec, od którego odbiła łódź pełna gniewnych dżentelmanów. Ci zbili Szymona na kwaśne jabłko i wrzucili w morze, a płaczącą Elinor zabrali przemocą na statek.

Tego wszystkiego dowiedział się

Grzegorz Ugłow od ojca. Matka uwieczniła w jego jeszcze dziecinniej wyobraźni wiele malowniczych szczegółów ze swego wygnanego życia. Uwieczniono ją w wieży zamku Cairn, gdzie, ku wielkiej konsternacji rodziny, wydała na świat niefortunnego Grzegorza. Posłano tedy czempredzej do Szymona, który pomimo, że bardzo zawinił w swej młodzieńczej nierozwadze, nie miał pojęcia, że rzeczy zaszyły aż tak daleko. Ożeniona para wyjechała na południe, pod gradem złorzeczeń. Podług prawa szkockiego dziecko było ulegalizowane i mogło dziedziczyć szkockie dobra. Ale prawo angielskie powiedziało: veto, a sir Ponsonby Ugłow, dużo starszy brat ojca, potępił bez pardonu. Stanowisko stryja podzieliła jego żona, Niemka, która zniechęciła dumna, arystokratyczną Szkotkę od pierwszego wejrzenia. Stąd poszło, że dopiero drugi syn doktora Szymona, przypuszczalnie dziedzic tytułu, znalazł łaskę w oczach stryja, podczas gdy biedny Grzegorz został na łasce losu.

Wyszedł ze szpitala jako kaleka z niedokończonym wykształceniem. Rynek pracy nie potrzebował inwalidów. Związki Zawodowe nie chciały o nich słyszeć. Traktowano ich zimno, dziwiąc się, że nie umarli. Grzegorz poczuł się intruzem w kraju żywych, w którym fetowano jako bohaterów tylko ostrożników, którzy strzegali się

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

KORONKI 9 groszy

tabletki najnowsze, narzuty jedwabne firanki, kapy, koldry 50% taniej niż wszędzie. Wytwórnia Freilicha Sykstuska 21. 3284

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11a, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 3268

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69 56. 3295

PIANINO

marki światowej, prawie nowe, bardzo dobre, piękne, modne i fortepian pierwszorzędny, znakomity — sprzedam. Cena kryzysowa. Skleniarski — Kopernika 26. 3305

PANTOFLE domowe, szkolne, gimnastyczne, **PAPUCZE** wszelkiego rodzaju poleca

Wytwórnia pantofli i papuczy

P. PROCYSZYN, LWÓW, Wronowska 4. Tel. 59—88. 2980

KUPNO

PLUTON TRĘBACZY

22 pułku ułanów Brody, poszukuje okazji nie pianina i dwoje skrzypiec — podawać adres i cenę. 3292

MIESZKANIA

ZAKOPANE

pensjonat „Jasna” Drowej Proniowej, pokoje z utrzymaniem, ceny niskie. 3306

ZAMIENIĘ 3 POKOJE

kuchnia, komfort, czynsz trzedwojenny — dzielnica VI — na dwa. Zgłoszenia Administracji „System korytarzowy”. 3304

OD 1 STYCZNIA

5-pokojowe mieszkanie w bardzo dobrym stanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ul. Kadeckiej. Informacje telef. 640 2-3 lub 10-11. 3313

DWA POKOJE

umeblowane, wejście ze schodów, łazienka gazowa dla poważnego pana. Pełczyńska 7a II p. drzwi 1. 4—6. 3318

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

pilnie w czasie wojny, żeby nie wachać prochu. Może bunt intruza przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy był nierozumny, ale biedak głodował i nie miał co z sobą zrobić. Rozpacz jego doszła do punktu kulminacyjnego pewnej nocy, którą spędził na ławce nad Tamizą, w pobliżu Cheyne Walk.

Wtedy właśnie zdarzył się cud. Koło ławki przeszedł barczysty mężczyzna, z papierową paczką pod pachą. Ale zaledwie oddalił się o parę kroków, kiedy z rozdartej paczki wypadł na bruk jakiś przedmiot. Grzegorz podniósł go, obejrzał najprzód ze zdziwieniem, potem z zainteresowaniem i pogonił za nieznajomym.

— Przepraszam pana — pan coś zgubił.

Pandolfo odwrócił się, podziękował i zapytał:

— Skąd panu przyszło do głowy oddawać mi ten kamyczek?

— Bo o ile mogłem osadzić w świetle księżycy — odpowiedział młody człowiek — to musi być jakaś próbka mineralogiczna, prawdopodobnie wartościowa.

— A pan co wie o mineralogii? — wykrzyknął Pandolfo, oglądając obserwanta od stóp do głów. — Proszę. Co pan o tem sądzi?

Wyjął latarkę elektryczną i oświetlił nią kamyczek. Grzegorz, zainteresowany przyjrzał się uważnie ciekawej próbce i przypomniał sobie taką

NA ŚW. MIKOŁAJA!
należy skorzystać z okazji

14 BIAŁYCH DNI

które urząda od 28 listopada 1932 r.

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI

Lwów, ulica Halicka 13. Tel. 85-59
gdzie zakupić można wszelkie towary bławatne po cenach o 40% taniej. Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą 3316

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNA KRAWCZYNI

z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Zgłoszenia do „Słowa” „Zdolna”. 3303

OGRODNIK

z małą rodziną, przyjmie posadę na ordynarję od 1 stycznia 1933. Łaskawe zgłoszenia Kartosz — ogrodnik, Pieniaki p. loco, k. Podkamienia. 3311

POMOC LEKARSKA

Dr. BRICHTA Zdzisław

ordynuje obecnie Lwów, ul. Chorążczyzny 26 a, I. p. 3312

RÓŻNE

FIRANKI, PORTJERY

nowoczesne, solidne Wykonanie, 50% taniej, Wytwórnia WANK, plac Marjański 5, I piętro. 3314

ZEGARMISTRZOWIE

koncesjonowani we Lwowie polecają swoje zakłady ręką z rzetelne i tanie wykonanie roboty. Mieczysław Baranowicz, Chorążczyzna 14. Stanisław Mildner, Sobieskiego 4. Jan Mięsiowicz, Sapiehy 25. Leopold Targalski, plac Akademicki 2. 3319

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

L. dz. III/4 — 6725/32.

Lwów, dnia 2 grudnia 1932 r.

Ogłoszenie

o uprawomocnieniu planu zabudowania.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza po myśli art. 35 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928. Dz. U. Rz. P. Nr. 23, poz. 202, że plan zabudowania gruntów położonych przy ulicy Wuleckiej, stanowiących własność p. Inż. D. Howartha i Tow. star się po myśli art. 33 powołanego Rozporządzenia prawomocnym.

Bieższe szczegóły dotyczące uprawomocnienia tego planu zabudowania zamieszczone są w Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa. 3309

Za Prezydenta miasta:

Inż. Olszewski w. r.

samą z dawnych laboratoryjnych czasów. Pomimo, że świat życzył mu śmierci, roześniał się swobodnie i rzekł:

— To chyba mispikiel.

Pandolfo zaświecił mu latarką w twarz.

— Młody człowieku — rzekł — usiądźmy i pogadajmy. Nie co nec spotyka się rzeczoznawcę-mineraloga na ławce nad Tamizą. To nie jest mispikiel, chociaż największa powaga w Londynie orzekła przed kwadransem to samo. Tak, że pobiłdził pan w dobru towarzystwie.

— Więc co to jest? — zapytał Grzegorz.

— A profesor dalby nie wiem co, żeby się tego dowiedzieć. Przypuszczam, że wyciął mi dziurkę w opakowaniu w nadziei, że coś wypadnie i on to potem znajdzie.

Z temi słowy usiadł na ławce, wskażając grzecznie Grzegorzowi miejsce obok siebie, i przepakował paczkę. Ale oczy jego padły na brzydkie pęknięcie w bucie młodzieńca.

— Pan daruje niedyskretne pytanie — rzekł — ale czy mineralogia opłaca się panu, jako zawód?

Grzegorz wstał. Niedarmo miał matkę z rodu królów.

— Nie mogę panu odpowiedzieć na to pytanie. Do widzenia.

{C. d. n.}